Nr 137. Wtorek 17 Czerwca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 czerwca.

W prowincyach niemieckich akcya przedwyborcza weszła w okres, który bez daru proroczego można było przewidzieć. Powstało dużo, za dużo programów, ale żaden z nich nie wytrzymał ogniowej próby i dyssydenci wiernokonstytucyjnego stronnictwa zaczynają już myśleć o odwrocie. Postępowcy styryjscy nawet stanowczo już rozpoczęli odwrót, bo wysunęli się najdalej po za granicę, w której frakcye wiernokonstytucyjnego stronnictwa mogą się rozwijać samodzielnie na wspólnej podstawie. Postępowcy styryjscy wciągnęli, jak wiadomo, w obręb swojego reformatorskiego programu nietylko sprawy ekonomiczne, lecz zarazem kwestye konstytucyjne najwyższej wagi. Chciano zreformować instytucyę delegacyi, nawet zupełnie przekształcić stosunek Austryi do Węgier, chciano zmienić system wyborczy przez uchylenie dotychczasowej reprezentacyi kuryi, jednem słowem chciano stworzyć całkiem nową Austryę według recepty gradeckiej. Wystąpić z takim programem na seryo przed wyborcami, to znaczy wystawić się na klęskę zupełną, nawet na zagładę.

Skrajni ci reformatorowie mają jeszcze dość czasu do wycofania się z niebezpiecznej sytuacyi, aby w wyborach zatrzymać mogli przynajmniej te mandaty, które dotąd posiadali. Ale za to trzeba się pożegnać z marzeniami, które wytworzyły program pierwotny. Inne grupy dyssydentów nie posunęły się tak daleko w reformatorskim zapędzie jak styryjska, więc nie potrzebują tak szybko rozpoczynać odwrotu. Że jednak ze wszystkich zmian, na jakie zanosiło się w przededniu rozwiązania Rady państwa, ziści się tylko część nieznaczna, że stronnictwo wiernokonstytucyjne ani nie utonie w jakiemś nowem stronnictwie, ani nawet nie utraci dotychczasowej łączności swojej, to uchodzi już za rzecz pewną. W każdym razie jednak dyssydenci nie zasłużyli się dawnemu sztandarowi wiernokonstytucyjnemu, lecz owszem krótką kampanią przeciw pryncypalnym zasadom obecnej organizacyi konstytucyjnej zachwiali wiarę w swoją stałość i obudzili nową nadzieję tam, gdzie przewrot konstytucyjny uważany jest za pierwszy warunek poprawy stosunków.

Ostatnia uwaga odnosi się do Czechów, którzy w ostatnich czasach wykonali całkiem nagle pewien zwrot ku polityce antiugodowej. Główne organa czeskie nie odrzucają wprawdzie myśli ugodowej, ale wspominają znowu o historycznej i państwowej odrębności królestwa czeskiego jako o pierwszym warunku, który musi wyprzedzić wstąpienie deputowanych czeskich do Rady państwa. Warunek ten brzmi tak ogólnikowo, że nie może służyć za podstawę do rokowań a zresztą, gdyby nawet został szczegółowo rozwinięty, nie mógłby do niczego doprowadzić. Dopóki Czesi robią wstąpienie do Rady państwa zawisłem od jakichkolwiek warunków, dotąd Niemcy nie zbliżą się do nich.

Chwilowego zwrotu w dziennikach, które dotąd usuwały szczerze trudności w sprawie ugody a teraz je napowrót stawiają, nie uważamy bynajmniej za symptom rozstrzygający. Cośmy już nieraz w tej sprawie powiedzieli, to i dziś powtarzamy. Nawet z całego tuzina artykułów nie można wysnuwać stanowczych wniosków o rezultacie rokowań. Sprawa czeska wyszła już dawno z okresu, w którym lada jaki artykuł dziennikarski mógł sparaliżować wszystko, co dla ugody zrobiono. Czesi i Niemcy okazali w ostatnich czasach faktami, że harmonię domową uważają za konieczność wskazaną stosunkami politycznemi, społecznemi i ekonomicznemi. Jeżeliby koryfeusze dotychczasowego kierunku politycznego z jednego lub drugiego obozu starali się dla fałszywego wstydu i fałszywie pojmowanej konsekwencyi sparaliżować to, nad czem teraz pracuje już samo społeczeństwo, nie oglądając się tak bardzo na indywidualne zapatrywania przewódzców, to cała ich powaga nie wystarczyłaby na osiągnięcie zamierzonego skutku. Jeżeli zaś zwykła spekulacya polityczna wywołuje najświeższy zwrot w prasie czeskiej, jeżeli prasa czeska zaczęła znowu występować z warunkami dlatego, że stronnictwu wiernokonstytucyjnemu groziło chwilowe rozbicie się na atomy, to już dziś może uznać rachubę swoją za zwichniętą.

Sprawy krajowe.

(Publiczne składy zboża w Galicyi).

V.

Założenie i urządzenie krajowego biura centralnego dla targu zbożowego będzie zatem drugiem zadaniem głównem komisyi dla organizacyi handlu zbożowego w Galicyi.

Ankieta zbożowa obradująca w marcu 1879 r. wypowiedziała w odpowiedzi na artykuł 8 kwestyonaryusza zdanie: „że izby kupieckie na wzór istniejących we Lwowie i Krakowie i zaprowadzenie przy nich przysięgłych senzalów uczynią zbytecznem założenie giełd zbożowych, pożądanem jest atoli, aby kupcy i producenci wzięli liczniejszy udział w tych instytucyach."

Staraliśmy się zasięgnąć informacyi ile można dokładnych o organizacyi i zakresie działania Izb kupieckich we Lwowie i Krakowie istniejących i nabyliśmy przeświadczenia, że nie stoją one na wysokości zadania, które ma spełniać krajowe biuro centralne dla handlu zbożowego. Są to stowarzyszenia miejscowe kupców, mające na oku niemal wyłącznie lokalne interesa lwowskich a względnie krakowskich kupców, pośredniczących między producentami a odbiorcami tutejszego zboża w kraju i za granicą. Rozporządzając szczupłemi środkami nie są w stanie utrzymywać dostrzegawczych organów na targach zagranicznych, nie mają dostatecznych i wczesnych informacyj o zdarzeniach, pod których wpływem wyrabiają się ceny zboża w krajach, z któremi stoimy lub możemy stać w stosunkach handlowych; nie mają poglądu i wczesnych wiadomości o ruchu handlowym na zagranicznych giełdach zbożowych. Cenniki zboża przesyłane Izbie handlowej układają te Izby kupieckie na podstawie transakcyi zawieranych na miejscu we Lwowie, względnie w Krakowie. Poglądów na stosunki światowego handlu zbożem, opartych na konjunkturze niewątpliwych wypadków i danych niezawodnych, wcale nie ogłaszają i dla braku podstaw rzeczywistych ogłaszać nie są w stanie.

Lecz także giełda zbożowa, gdyby ją przywrócono we Lwowie, albo wprowadzono w Krakowie lub w innem mieście Galicyi nie zastąpi krajowego biura centralnego dla targu zbożowego, zorganizowanego odpowie-

---

11)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

X.

(Ciąg dalszy.)

Uśmiechnąłem się jak dyplomata, który adwersarza odgadł. Chciał mówić o posagu Salomei i zręcznie dać mi do poznania, że o niego właściwie mi chodzi.

— Rozumiem. W słowach pana jest wiele prawdy — ale co do mnie, to może jestem w lepszem od innych położeniu, że idąc za głosem serca, nie potrzebuję bardzo oglądać się na interesa materyalne. Wprawdzie żaden z nas nie ma dzisiaj czystego majątku, ale ja należę dzięki Bogu do tych, którzy tak bardzo nie potrzebują troszczyć się o jutro. Pewien interes niedawno dopiero ukończony, postawił mnie na zupełnie zdrowe nogi.

Gdy te słowa wymawiałem, czułem lekkie gorąco na twarzy. Profesor patrzał z uwagą na mnie, po jego twarzy biegał ustawicznie jakiś uśmiech niedobry.

— Jeżeli tak — ozwał się — to nasza rozmowa dobiega do końca. Możemy już mówić o czem innem.

Zaciekawił mnie taki zwrot.

— A cóż właściwie miałeś pan na celu? — zapytałem.

— Myślałem — a nawet mówiono mi, że pan obok najlepszych uczuć swego serca liczysz także na posag....

— Tylko oszczerca mógłby coś podobnego powiedzieć — odpowiedziałem z oburzeniem.

— Po pańskiem wyjaśnieniu sam to przyznaję.

— Jeżeli do panny Salomei się zbliżyłem, to zbliżyłem się z czystych pobudek, to jest z miłości!

Profesor uśmiechnął się smutno.

— Gdyby panna Salomea była tylko w jednej koszuli — mówiłem dalej — to byłbym to samo zrobił co dzisiaj.

Profesor się zamyślił i w zamyśleniu bębnił palcami na stole.

— Jeżeli tak, konferencya nasza skończona — wymówił przez zęby.

— Jakiż właściwie cel miałeś pan w tej konferencyi? — zapytałem z uśmiechem.

— Cel mój nie miał żadnych złych pobudek — wierzaj mi pan — chciałem tylko zapobiedz pewnemu rozczarowaniu, któreby nastąpić musiało, a które tak dla pana jak i dla panny Salomei mogłoby mieć bardzo smutne skutki.

— Nie rozumiem.

— Gdyby to prawdą było, co mi właśnie powiedziano — że pan liczysz na znaczny posag panny Salomei i że to właśnie jest dla pana potrzebnem, wtedy...

— Wtedy....

— Wtedy mógłbyś się pan gorzko rozczarować, coby nie mniej wpłynąć musiało na szczęście panny Salomei!

Zrobiło mi się jakoś głupio. Patrzałem na profesora prawie bez przytomności.

— Co pan powiedziałeś? — zapytałem po chwili.

— Że panna Salomea prawie żadnego nie ma posagu, to jest w stosunku do pańskich potrzeb!

— Jakto, żadnego?

— Możesz ją pan sam o to zapytać. Znając rodziców i ją od dziecka, wiem dobrze, co mówię.

— Któżby mógł tak haniebnie skłamać?

— Nie mogę panu z pewnością powiedzieć — ale podejrzywam tutaj jakąś niewinną na pozór intryżkę....

— Intrygę? — krzyknąłem i zacisnąłem pięści.

— Ale ta intryżka chybiła celu — jeżeli, jak pan powiadasz, zrobiłeś ten krok z czystych pobudek.... a nawet, jeżeli pan sobie przypominasz, dałeś mi słowo honoru, że rzeczy na żart nie bierzesz....

Ciemno zrobiło mi się przed oczyma. Nie wiem, co się dalej ze mną działo — wiem tylko, że po niejakim czasie, gdy przed siebie spojrzałem, już profesora przy stole nie było. Na stole leżało tylko kilka dziesiątek, jako należytość za porcyę kawy

XI.

Pędziłem do domu co konie wyskoczyć mogły. Za godzinę, która wydała mi się wiekiem, stanąłem przed gankiem. Wpadłem do pokoju, w którym właśnie wszyscy byli jak zwykle przed herbatą zgromadzeni.

Oczom moim przedstawiła się prawdziwa sielanka. Wuj Felicyssym siedział przy klawikordzie i dwoma palcami szukał rozmaitych tonów po klawiaturze, w czem mu Żabcia z boku dopomagała. Żabcia trzymała przytem jakiś papier w ręku, na który wuj Felicyssym patrzał od czasu do czasu. Trzy ciocie jak zwykle robiły pończochę — matka kładła pasyansa, a siostrzyczki dumały nad jakiemiś wzorami mody, i od czasu do czasu w milczeniu palcami po nich wodziły.

Gdym się pojawił na progu — parsknęła śmiechem ciocia Junipera i zawołała:

— Otóż już po sekrecie!

— Po jakim sekrecie? — zawołała z odwagą Żabcia, chowając czemprędzej papier za rąbek — żadnego nie ma sekretu!

Wuj Felicyssym prędko odskoczył od klawikordu.

Mimo całego mego wzburzenia zaintrygowała mnie ta scena, do czego słowa cioci Junipery oliwy dolały.

— O jakim sekrecie mowa? — zapytałem.

Wszyscy zamilkli — tylko babunia Nr. 2. która stosownie do pisma świętego, żadnego choćby niewinnego kłamstwa nie lubiła, ozwała się od swego zielonego fotelu:

— Taki sekret, że Żabcia ułożyła na twój ślub kantatę a wuj Felicyssym próbował nutę do tego skomponować. I to miało być sekretem przed tobą!

Rozśmiałem się jak św. Wawrzyniec na żelaznej kracie.

— Kantata, sekret! — zawołałem — piękne jedno i drugie. I ja wam coś zaspiewam — i ja mam sekret, o którym nawet pojęcia nie macie!

— Sekret! Sekret! Co? Co? — zawołały naraz wszystkie kobiety.

— Że moja panna.... nie ma posagu!

Ozwał się jakiś okrzyk niezrozumiały. Później nastąpiły sola:

— Co ty mówisz?

— To być nie może!

— Bez posagu!

— Salomea bez posagu!

— Bez posagu Salomea!

— Któż to mówił?

dnio celowi, który naznaczyliśmy powyżej, wykazując niezbędną z istoty handlu zbożowego wynikającą potrzebę tego urządzenia.

Instytucya bowiem, którą mamy na oku, musi utrzymywać korespondentów i komisyonerów we wszystkich znaczniejszych miejscach handlowych za granicą, z którémi wchodzimy w stosunki handlowe; musi mieć własnych sprawozdawców pewnych i wprawnych na giełdach zbożowych w krajach, do których możemy wysyłać zboże nasze; musi utrzymywać sumiennych sprawozdawców o stanie zasiewów i wyniku zbiorów we wszystkich krajach i częściach świata, które stają ze swojem zbożem z nami do konkurencyi na targach europejskich; trzeba na kierowników biora centralnego ludzi obdarzonych bystrym zmysłem i wytrawnym kupcom właściwym darem oryentowania się i wysnuwania z napływających relacyj trafnych konjunktur. Obowiązkiem ich jest bowiem ogłaszać peryodyczne poglądy na stosunki targów zbożowych w obecnej chwili; zawiadamiać wcześnie producentów i stan kupiecki, jakie gatunki zboża, na których targach są poszukiwane lub będą wkrótce pożądane.

Należyte spełnienie zadania bióra centralnego wymaga prowadzenia luźnych korespondencyj, częstego przesyłania i odbierania depesz telegraficznych, trzymania fachowych pism peryodycznych, odnoszących się do handlu zbożowego, utrzymywania dostatecznej liczby wprawnych urzędników dla zestawień statystycznych. Bióro to musi znosić się z zarządem publicznych składów zbożowych; mieć w każdej chwili dokładny przegląd zapasów zboża i wyrobów młynarskich w kraju przysposobionych do wywozu na targi zagraniczne; pośredniczyć w przesyłaniu komisyonerom za granicą próbek zboża, które jest na składach publicznych w kraju do nabycia, ułatwiać szybkie i należyte uskutecznienie zamówień, nadchodzących od zagranicznych domów handlowych, czy to wprost, czy za pośrednictwem komisyonerów naszych za granicą. Bióra centralnego zadaniem jest dalej utrzymywać stosunki z zarządami większych przedsiębiorstw młynarskich w kraju, dostarczać im potrzebnych informacyj o stosunkach handlu mąką na targach zagranicznych, i pośredniczyć w zaopatrywaniu młynów zbożem, nagromadzonem w publicznych składach zbożowych. Nader ważnym obowiązkiem bióra jest także mieć staranie o wprowadzenie przy publicznych składach zbożowych instytucyi komisyonerów, ażeby producenci zboża, które chcą trzymać w pogotowiu dla sprzedaży w magazynach publicznych składów zbożowych, mogli przesyłać swój towar na ręce takiego komisyonera, zaprzysięgłego i za kaucyą ustanowionego publicznego funkcyonaryusza, którego obowiązkiem jest pośredniczyć według informacyj otrzymanych od swoich komitentów w spieniężeniu poruczonego mu towaru w miejscu i czasie najwłaściwszym.

Za swoje posługi pobiera komisyoner opłaty taryfą stale ustanowione. Wprowadzenie tej instytucyi przy publicznych składach zboża uchyla podniesiony zarzut, jakoby te publiczne składy tylko przekupniom (*Zwischenhändler*) przynosiły pożytek. Wybór ludzi zaufania godnych i mających kwalifikacye na komisyonerów, wykonywanie kontroli nad ich czynnościami, ustanawianie opłat za posługi komisyonerów, należą do atrybucyi krajowego bióra centralnego dla targu zbożowego.

Publiczne składy zboża dopiero w połączeniu z działalnością takiego bióra oddadzą krajowi znamienitą usługę; dopiero obok tego regulatora stosunków targu zbożowego zapewnionym będzie napływ zboża do publicznych składów, podających możność najkorzystniejszego zbycia towaru z oszczędzeniem producentom trudów i niemiłych zawodów, na jakie teraz zbyt często są narażeni.

Z powyższego określenia w głównych zarysach zakresu działania krajowego bióra centralnego dla targu zbożowego wynika, że utrzymanie bióra wymaga nieco większych kosztów. Nie byłoby tu na miejscu przedstawić czytelnikom szczegółowy preliminarz tych kosztów, którego ułożenie będzie zadaniem komisyi dla organizacyi handlu zbożowego w Galicyi. Mając jednak na uwadze, że można będzie użyć na korespondentów i komisyonerów za granicą ludzi naszych tam zamieszkałych i mających stałe zajęcie, obok którego świadczyć mogą pomienione posługi dla krajowego bióra targu zbożowego za umiarkowane honorarya; dalej że funkcyę kierownika lub kierowników bióra sprawować mogą osoby ze stanu kupieckiego obok swojego przedsiębiorstwa lub urzędu, a więc honorarya dla nich można stosownie obniżyć; nie pomylimy się twierdząc, że roczne koszta utrzymania bióra w żadnym razie nie przewyższą kwoty 10.000 zł.; z której to kwoty część powetuje się z poboru taks, acz bardzo umiarkowanych, za posługi świadczone prywatnym osobom na ich żądanie, a nie należące do ściśle oficyalnych czynności bióra.

Rzeczą jest słuszną i usprawiedliwioną w użyteczności powszechnej tej instytucyi, aby koszta te pokrywał fundusz krajowy. Prace bióra przynosić będą wszystkim stanom, wszystkim klasom społeczeństwa znamienity pożytek; dla tego nie można odwołać się do ofiarności jednego tylko lub niektórych stanów. Instytucya z dobrem ogólnem na celu powinna być utrzymana kosztem publicznego funduszu i to funduszu krajowego, ponieważ organizacya galicyjskiego handlu zbożowego jest celem instytucyi.

Otóż będzie zadaniem komisyi dla organizacyi handlu zbożowego w Galicyi ułożyć statut organizacyi rzeczonego bióra, wypracować preliminarz kosztów, wyjednać za pośrednictwem Wydziału krajowego uchwałę Sejmu krajowego, przyzwalającą na wstawienie do budżetu cyfry rocznego wydatku na utrzymanie bióra, zająć się zorganizowaniem i pierwszem urządzeniem bióra.

Mając w kraju te dwie niezbędne instytucye: publiczne składy zboża i krajowe bióro centralne dla targu zbożowego, możemy liczyć na to z całą pewnością, że utrwali się i ożywi nasz handel płodami rolniczemi; że towar nasz znajdować będzie pewny odbyt w kierunkach najwłaściwszych, że nie będziemy doznawać strat z przyczyny zaniedbywania stosownej pory do transakcyi i odstawy towaru na targi, na których jest najwięcej pożądany: że nareszcie zorganizowanie naszego handlu zbożowego sprowadzać będzie do kraju kupców zagranicznych dla zawiązania trwałych stosunków handlowych ze znaczniejszymi producentami i z tutejszemi domami handlowemi; i że w ten sposob wyrobią się peryodyczne walne targi zbożowe na centralnych placach w kraju. Nie podobna tego dokonać środkami sztucznemi przy braku instytucyj organizujących handel, jakim poświęciliśmy ten artykuł w chęci przyłożenia się według skromnych sił do pracy pożytecznej, którą podejmują mężowie w kraju z powołania swego sposobni do przeprowadzenia tej ważnej sprawy na pożytek gospodarskich stosunków kraju naszego.

KAJETAN ORLECKI.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu włoskiego).

Pisaliśmy już w swoim czasie o tem, że miasto Florencya zażądało od państwa wynagrodzenia za straty, które poniosło, przestawszy być stolicą. Sprawa ta była w ostatnich dniach przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw w włoskiej Izbie deputowanych. Deputowany Billia, członek ustanowionej przez Izbę deputowanych komisyi dla zbadania pretensyi miasta Florencyi, wygłosił formalny akt oskarżenia, który trwał cztery godziny a w którym wyliczono wszystkie błędy, wszystkie fałszywe rachuby, wszystkie illuzye municypalności, na której czele od lat wielu stoi p. Peruzzi. „Mowa ta, pisze rzymski korespondent *Jounal des Débats*, zrobiła wrażenie, ponieważ mowca poruszył wszelkiego rodzaju mściwości, zawiści i zazdrości municypalne Deputowany Billia nie uląkł się następstw swojej argumentacyi. „Niech zginie Florencya, powiedział on, niech zginą nawet wszystkie wielkie miasta, a przykład ten niech będzie lekcyą dla innych“. Należy się jednak spodziewać, że politycy zasiadający w parlamencie, którzy przyznają, że Florencya ma prawo do wynagrodzenia, zdołają też wykazać dzikość podobnych teoryj. Panuje jednak obawa, aby p. Peruzzi nie zechciał podnieść rzuconej mu rękawicy, do czego ma zresztą prawo i aby nie poświęcił sławnego miasta nienawiści, żywionej niewiadomo z jakich powodów ku dawnemu jego zarządcy. Możliwą a nawet prawdopodobną jest rzeczą, że jego poprzednicy i on sam popełnili błędy w administracyi; ale nie ulega wątpliwości, że Florencya została zniszczona wypadkiem politycznym, który nastąpił z woli rządu i że rząd powinien naprawić złe, którego jest głównym sprawcą. Na to zgadza się opinia publiczna nietylko we Włoszech ale w całej Europie. Ta kwestya Florencyi wywołała na stół pamiętną konwencyę z września 1864. Kilka mowców mianowicie Minghetti i Sella mówili o niej dość długo a jakkolwiek chodziło o dawne fakta i jakkolwiek nie powiedziano nic nowego, to jednak pewne kwestye budzą tak żywy interes, że nie należy się obawiać mówić o wszystkiem, co stoi z niemi w związku. Włosi mogą dzisiaj mówić zupełnie głośno o tem, z czem niegdyś zaledwie pocichu odzywać się mogli. Z mów byłych ministrów wynika, że Napoleon III miał dwie polityki: jedną oficyalną korzystną dla papieża, drugą osobistą, która zmierzała do powolnego zniszczenia doczesnej władzy. Umiarkowana partya włoska, która była u steru, znała politykę osobistą i tajną i postępowała stosownie do tego. Nie mogła jednak tłómaczyć jasno swojego postępowania. Partya postępowa natomiast zapatrywała się na wypadki jedynie na podstawie dokumentów urzędowych. Obie partye były z sobą zgodne co do celu, ale nie mogły się porozumieć co do środków, ponieważ jedna znała istotne plany swojego sprzymierzeńca i miała do niego zaufanie, podczas gdy druga widziała tylko politykę oficyalną i nie miała nadto najmniejszego zaufania do wszystkiego, co pochodziło z Paryża. Od roku 1860 do 1870 cała polityka włoska opierała się na takiej szaradzie, podczas gdy dyplomatyczni agenci francuscy a nawet ministrowie spraw zewnętrznych odgrywali rolę dość szczególną, a poniekąd śmieszną, którą tylko niektórzy z nich przeczuwali. Co się tyczy Włochów, to należy im oddać słuszność, że mimo charakteru skrytego, jaki im zwykle przypisują cudzoziemcy, mówili zawsze otwarcie, czego pragnęli. Sella przeczytał w tej sprawie depeszę generała La Marmora z roku 1864, w której powiedziano bez ogródki, że Włochy zajmą Rzym, skoro tylko nadarzy się do tego sposobność. Prawda, że generał pisząc tę depeszę, wiedział, że to odpowiadało tajnym planom cesarza; tego jednak nie powiedział, jakkolwiek wiedział o tem bardzo dobrze. Rzecz szczególna, ta polityka dwulicowa wywiera jeszcze wpływ jeśli nie na działalność, to przynajmniej na uczucia jednej partyi włoskiej. Umiarkowani zachowali sympatye dla cesarstwa a przywrócenie jego nie byłoby dla nich nieprzyjemnem. Nie mówią oni tego wprawdzie, ale nie ulega wąpliwości, że tak myślą. Lewica natomiast nie żywi dla syna sympatyj, których nie miała dla ojca i szczerze pragnie utrzymania republiki. Co się tyczy administratorów Florencyi to sądzili oni, że Florencya będzie stolicą państwa przynajmniej piętnaście lat. Tak powszechnie wtenczas sądzono, dla tego też nie można im tego poczytać za zbrodnię. Gdyby rzeczy były miały taki przebieg, jak powszechnie przypuszczano, p. Peruzzi byłby uważany za wzorowego administratora, nazwisko jego byłby nosił jaki wielki bulwar. podczas gdy dzisiaj dzienniki dają mu do zrozumienia, że gdyby się odważył wystąpić w swojej obronie, Izba będzie wolała zniszczyć jedno z najsławniejszych miast na świecie, aniżeli przyznać mu słuszność.“

Rezultat kilkudniowej dyskusyi nad tą kwestyą, jak donosi telegram rzymski z 14 czerwca, był taki, że Izba 185 głosami przeciw 115 zgodziła się na projekt rządowy, który przyznaje Florencyi wynagrodzenie ze skarbu państwa w wysokości 49 milionów franków.

(Kwestya następstwa tronu w Hollandyi).

W Paryżu zmarł dnia 11 b. m., jak już donosiliśmy Wilhelm książę Oranii, syn panującego obecnie w Hollandyi króla Wilhelma IV. Z jego śmiercią powstaje dla Europy ważna kwestya następstwa tronu w Hollandyi, ponieważ drugi syn Wilhelma, Aleksander, liczący lat 28, jako umysłowo chory nie ma widoków dostania się na tron. Kwestya ta była przedmiotem dyskusyi jeszcze za życia księcia Oranii, albowiem ten, wyrzekłszy się oddawna ojczyzny, prowadził

— Któż to powiedział?
— Któż cię okłamał?
— Tak, to kłamstwo!
— Czarne kłamstwo!

Kto mówił, czy spiewał — nie wiem — bo zdawało mi się, że to nie dzieje się na jawie — tylko przynajmniej w teatrze!

Trudno opisać spustoszenia, jakiego narobiłem w całym domu tem jednem słowem: bez posagu! Omdlenia, kolki, migrena, newralgie i tym podobne dolegliwości kobiece następowały jedne po drugich. Położenie bowiem było okropne — był wóz, a nie było przewozu!

Po pierwszej jednak nawałnicy uspokojono się o tyle, że przecież można było rozmawiać z pewną logiką. Nie przytaczam tutaj tej rozmowy, której rezultatem było to: że temu wszystkiemu tak na słowo profesorskie wierzyć nie można — że wszystko może być żartem, lub co gorsza zemstą z jego strony, i że pierwej trzeba całą rzecz zbadać u źródła, z którego pierwsze świadectwa wyszły.

Naturalnie, pierwszem źródłem był zacny pan Kalasanty, który na własne oczy miał widzieć posag Salomei! A że pan Kalasanty był najzacniejszym obywatelem a nawet dwukrotnie kandydatem do sejmu galicyjskiego, wnoszono ztąd nie bez słuszności, że cała ta plotka profesorska nie ma żadnej rozumnej podstawy.

Gdyśmy to wszystko na jaw wydobyli z tego chaosu, jaki z początku między nami zapanował, dziwiliśmy się sami sobie, że coś tak niedorzecznego jak owe słowa profesora, mogły nas zaniepokoić. Wróciliśmy więc do przerwanej herbaty uradziwszy że zaraz nazajutrz pojedziemy z wujem Felicyssymem do pana Kalasantego i tam całą tę sprawę jak Judasza w wielki piątek ubijemy.

I po godzinie spazmów i krzyków zapanował w pokoju dawny patryarchalny spokój, wszyscy wrócili do przerwanego zatrudnienia — tylko kantata i kompozytor nie okazali się już więcej przy fortepianie.

Długo w noc rozmawialiśmy jeszcze przy wspólnym stole. Rozmowa dotykała się najrozmaitszych przedmiotów, które wcale nie były w związku z posagiem — tylko czasami jak zabłąkane echo, jak pieśń w górach — dolatywała do uszu jedna i ta sama wrótka:

— Bez posagu!
— Kto tak skłamał bezczelnie!
— Jutro o tym czasie już się dowiecie.
— Musicie telegrafować do nas!
— Ba jakże telegrafować? Telegrafista dowie się o wszystkiem!

Najdowcipniej rozwiązała ostatnie pytanie Zabcia:

— Jeżeli się ta plotka okaże fałszywą — rzekła z śmiechem — to zatelegrafujesz wujaszek: Wódka w cenie — w przeciwnym razie: — Wódka spada!

Naśmialiśmy się jeszcze z konceptu Żabci, a dawszy na jutro dyspozycye do wyjazdu, rozeszliśmy się na spoczynek.

XII.

Poczciwy pan Kalasanty siedział właśnie przy stole z serwetą pod szyją zawiązaną, gdyśmy weszli do pokoju. Przed nim dymiła się misa zrazów a obok stała farfurka z kaszą.

— O zacni dobrodzieje! — zawołał, usiłując wstać od stołu — jakże was kocham, żeście przyjechali. Właśnie myślałem o tem, jak to smutno jeść samemu człowiekowi — bo jejmość jakiś tam post sobie wykoncypowała! Siadajcie, siadajcie — ale naprzód przepraszam was, że będziecie głodni!

I zadzwonił.

— Macieju — mówił do wchodzącego lokaja — każ tam co dorobić na wieczerzę — bo widzicie — gości mam. Ale przepraszam was — bo będziecie głodni! dodał, zwracając się do nas.

Korzystając z okoliczności, że pana Kalasantego samego zastaliśmy i że bez świadków będziemy mogli o delikatnej rozmawiać się materyi, wpadliśmy zaraz po krótkich przywitaniach *in medias res*.

Pan Kalasanty już był na naszych talerzach po trzy olbrzymie zrazy ulokował i właśnie zamierzał resztę do siebie z całą misą przysunąć, gdy nagle ręka odmówiła mu posłuszeństwa.

— Co mówisz dobrodzieju! zawołał — czyż to być może — czy złodzieje okradli? Czy ogień spalił?

Opowiedzieliśmy całe zdarzenie. Pan Kalasanty patrzał niejaki czas pomiędzy zrazy, a potem sięgnął po dzwonek i cztery razy silnie zadzwonił.

Na kogo się w hotelach raz, dwa, lub trzy razy dzwoni, o tem wiedziałem — ale nie mogłem zgadnąć co te cztery salwy oznaczają.

Wyświecił nam to zaraz pan Kalasanty.

— Zaczekajcie aż żona moja przyjdzie. Ona — rozumie się na takich sprawach — ma lepszy rozum odemnie. Obaczycie, że słusznie powiedziałem.

Zaszeleściła suknia a na progu okazała się już niemłoda, nie bardzo ładna, jednak z pewnym inteligentnym wyrazem na twarzy kobieta. Stało się to tak szybko, żeśmy nawet przeciw temu protestować nie mogli.

Po krótkiem przywitaniu ozwał się pan Kalasanty:

— Słuchaj serce i poradź tu co — bo ty zawsze umiesz poradzić. Ja tymczasem wezmę się do zrazów, bo ochłodną.

— Cóż radzić, kiedy o niczem nie wiem! odrzekła bardzo słusznie pani Kalasantowa.

— Prawda!... Pan Felicyssym opowie.

Podczas gdy pan Kalasanty niemałe spustoszenie między zrazami czynił — trzeba było coś jejmości opowiedzieć. Była to jednak delikatna materya. Przez ogródki więc zaczęliśmy zmierzać do rzeczy, co pana Kalasantego mimo zajęcia jego mocno niecierpliwiło. Dorzucał więc jedno słowo po drugiem i w końcu jakoś dosyć oględnie cała rzecz się wyświeciła.

Pani Kalasantowa uśmiechnęła się, co mi krew do twarzy mimowoli napędziło.

— Widzisz pani — łagodził wrażenie wuj Felicyssym — nam tak bardzo nie chodzi o to, czy ta plotka jest prawdziwą czy nie — ale ubliżałoby to honorowi pana Kalasantego i naszemu, gdyby ktoś w tak niegodny sposób z nas zażartował.

— Naturalnie! Naturalnie! ozwał się pan Kalasanty z pełną gębą — jabym go sam wyzwał na pojedynek i na wskroś do ściany przybił.

I uderzył w ostatni zraz widelcem, aż mało talerz nie pękł na dwoje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w Paryżu życie lekkomyślne i otwarcie głosił, że nie dba o swe prawa do tronu. Domniemanym następcą tronu holenderskiego był przeto książę Henryk, brat króla, ale ten umarł w roku zeszłym. Zaczęto wtedy głośno mówić o zamiarach pruskich względem Hollandyi, aż król Wilhelm, ożeniwszy się z 20-letnią księżniczką Emmą Waldeck-Pyrmont zadał szach tym planom. Gdyby 62 letni król doczekał się potomka ze swego nowego małżeństwa, kwestya byłaby załatwioną w sposób najprostszy. W przeciwnym razie na mocy uchwały stanów, które powołały dom Oranii na tron, zależałoby od dzisiejszych stanów królestwa przenieść spadek na linię żeńską, a wtedy miałby do tronu prawo dom sasko weimarski, lub też stany mogłyby powołać na tron innego kandydata, albo powrócić do republiki, jaką były w chwili objęcia państwa przez dom Oranii.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano we Lwowie nr. 16 pisma satyrycznego *Meteor*, wychodzącego w Wiedniu, na wezwanie telegraficzne wiedeńskiego c. k. prokuratora państwa.

* **Aresztowania.** Z polecenia komisyi śledczej krakowskiego c. k. sądu krajowego karnego uwięziła dziś rano c. k. policya lwowska p. Adolfa Inlendera, Stanisława Ożarowskiego, Gwozdeckiego i Krasuckiego i odstawiła ich do tutejszego c. k sądu krajowego. Są oni obwinieni o zbrodnię stanu z §fu 58 ustawy karnej.

— **Członkowie Izby** handlowej lwowskiej postanowili zebrać się na poufne przedwyborcze posiedzenie w sobotę dnia 21 b. m. w sali posiedzeń Izby. Kandydaci do mandatu poselskiego zgłosić się mają do przezydyum Izby.

(*k*) **Kolej konna.** Przedsiębiorstwo kolei konnej nabyło pod swój park obszerny grunt od p. Freunda przy nowej ulicy za koszarami Cesarza Ferdynanda, łączącej ulicę Gródecką z Janowską a budowa stajen i remiz przedsiębiorstwa, oraz budynku administracyjnego w tych dniach się rozpocznie. Budowę tę powierzyło przedsiębiorstwo p. Ludwikowi Radwańskiemu, tutejszemu inżynierowi cywilnemu i p. Breiterowi. Budowa toru rozpocznie się bezzwłocznie po zatwierdzeniu planów przez właściwą władzę, a to jednocześnie na całej linii tak, ażeby w jesieni publiczność mogła już z kolei konnej korzystać. Rokowania z właścicielem kamienicy narożnej przy wjeździe z placu Krakowskiego na ulicę Zółkiewską, która w fatalny sposób zwęża tę ulicę i musi być zburzoną dla zabezpieczenia ruchu na kolei konnej, są w toku i zapewne wkrótce doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

* **Awantura nocna.** Mieszkańcy ulicy Jagiellońskiej zaalarmowani zostali tej nocy dwoma wystrzałami, które padły z drzwi szynku p. Hermana Bursztyna pod l. 6 przy tejże ulicy. Michał Haszczak, były właściciel dorożki, bawiąc się w tym szynku z pewnym lokajem i woźnicą, mając już głowę mocno zagrzaną, wstał nagle od stołu, wyszedł na próg szynku i dał dwa strzały z rewolweru. Jeden strzał padł gdzieś na ulicę, drugi odbił się od drzwi sklepu p. Haasa. Nadbiegł posterunek policyjny, który przy pomocy osób znajdujących się w szynku rozbroił awanturnika i odstawił go do c. k. Dyrekcyi policyi. Haszczak pół godziny przedtem taką samą awanturę wyprawił w szynku pod „Góralem“ przy ulicy Krętej. Wybiegł z szynku i strzelił z rewolworu za plecami żołnierza policyjnego, Jarockiego, który chciał aresztować jakiegoś dorożkarza za pozostawienie koni bez dozoru. Nie sprawdzono jeszcze, czy Haszczak mierzył do żołnierza, czy też strzelił na chybił trafił. Nim żołnierz Jarocki sprowadził sobie drugiego żołnierza, uciekł Haszczak dorożką na ulicę Jagielońską. Haszczak utracił niedawno koncesyę dorożkarską za niesforne zachowanie się, był bowiem w przeciągu dwóch lat dwanaście razy karany grzywnami i aresztem za przekroczenie regulaminu jazdy. Rewolwer, który mu odebrano, był nowy i ostro nabity.

(*k*) **W ogrodach miejskich** z powodu ciągle wzmagającej się frekwencyi, znowu powiększona będzie liczba ławek i w ogólności znać w nich na każdym kroku staranność właściwego zarządu około uporządkowania i przyozdobienia w miarę zasobów, jakiemi miasto rozporządza. W ostatnich czasach pozakładano wiele nowych klombów z kwiatami, stare chylące się do upadku drzewa pościągano żelaznemi klamrami, dano nowe ogrodzenia i świeżą ziemię lub wykopaną ze zdrowego gruntu z korzeniem trawą ponaprawiano jałowe miejsca na oszkarpowaniach i gazonach. Młode skwery, jak n. p. na placu Maryackim oraz na placu Chorążczyzny rozwinęły się bardzo ładnie i są już dziś prawdziwą ozdobą miasta; jeszcze tylko obszerny skwer na placu Gołuchowskich, który dzięki licznym restaurowaniom w ostatnich czasach przybiera coraz przyzwoitszą fizyognomię, czeka na ostateczne przyłożenie ręki p. ogrodnika miejskiego do jego rozległych gazonów. Druga część wałów Hetmańskich będzie miała wkrótce nowy chodnik — słowem dla porządku, wygody i przyjemności zwiedzających ogrody publiczne robi się istotnie wiele, co tem więcej uprawnia do nadziei, że i ci zwiedzający zastosują się w każdym wypadku do przepisów porządku i okazywać będą dbałość około tych przytulisk zielonej przyrody wśród dusznej atmosfery miejskiej. Nadużycia w tym względzie zdarzają się niestety jeszcze dość często, a przyczyna tego jest nietyle może złośliwość, jak brak zmysłu porządku i przyzwoitości. I tak n. p. na Wysokim Zamku pewna część gości, zwłaszcza w dni sobotnie, nie chce rozumieć tego, że po wąskich stosunkowo chodnikach w żaden sposób nie można przechadzać się czterem a nawet sześciu osobom w jednym szeregu, w takim wypadku bowiem przy rozmijaniu się kilka osób schodzi z drogi na gazon i zadeptuje trawę, nie mówiąc już o tem, że ofiarą w takich razach padają zwykle panie. W dni sobotnie też nieraz spotkać się można na Zamku z dziką wrzawą i swawolą młodszej generacyi gości sobotnich, która nawet bez wszelkich ceremonii, jak już widzieliśmy wiele razy, używa świeżego powietrza *sans cravatte*. Kilku takich młodych panów niedawno w tak zwanej grocie, bez względu na przechadzające się osoby, w innych zasadach wychowane, używało błogiego spoczynku w kostiumie, który dawał do poznania, iż ławeczki na miejscu publicznem uważają za łóżko formalne!

*** **Wystawa rolnicza** sanockiego oddziału Tow. gospodarskiego odbyła się w dn. 4—6 b. m. w Sanoku przy licznym współudziale właścicieli ziemskich, przemysłowców i włościan. Przemówienie zagajające prezesa oddziałowego p. Ant. Gniewosza zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, przyczem kapela odegrała hymn ludu. Wyznaczone premie w medalach, dukatach i talarach rozdane zostały pomiędzy odszczególnionych wystawców.

— **Stacya telegraficzna.** Z dniem 15 b. m. otwarta została w Ulanowie c. k. stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **O powodziach** na Morawie i Szlasku donoszą ostatnie depesze ze Znaimia i Opawy: Straszliwe spustoszenia zrządziła powódź zwłaszcza w Morawie południowej. Rzeka Taia, która po części wystąpiła z brzegów, uniosła wiele mostów i kładek. Groble pod Krawską przerwane a inne zagrożone. Deszcz w sobotę padał piąty dzień bez przerwy. W okolicy Opawy tegoż dnia przybór rzeki Opy wzmagał się, a w wielu miejscach komunikacya była już przerwana. W samej Opawie, w najwyższym stopniu zagrożonej, przysposabiano mosty ratunkowe na wypadek powodzi. Ruch na kolejach szląskich każdej chwili mógł doznać przerwy.

— **Na pobojowisku** Custozzy, jak donosi depesza z Rzymu, odbędzie się w przyszłym tygodniu w obecności króla włoskiego, który udaje się tam w towarzystwie ministra wojny w niedzielę, poświęcenie kostnicy, w której złożone zostały popioły poległych tam w r. 1866 wojowników. Oficerowie austryaccy przybędą na tę uroczystość w poniedziałek. JCW. Arcyksiążę Albrecht, zwycięzca z pod Custozzy, reprezentowany będzie przez jednego z przybocznych swoich adjutantów. Obie Izby parlamentu włoskiego wyszlą deputacye do Custozzy.

— **Kolej żelazna** werszawsko wiedeńska na przestrzeni pomiędzy Granicą a Warszawą uszkodzona została w piątek w skutek oberwania się chmury tak, że komunikacya została przerwana. Pomiędzy Granicą a Częstochową pięć mostów zerwanych, a warszawski pociąg pospieszny zatrzymał się na torze pomiędzy dwoma z tych zerwanych mostów, zaledwie bowiem jeden most przebył, drugi został zerwany.

— **Kongres literacki** zbierający się w Londynie mianował w tych dniach księcia Walii, następcę tronu angielskiego, oraz lorda Beaconsfielda, Gładstona, Halbergera, Cottę, Heysego, Jokaja i Longfellowa członkami honorowymi, i wyznaczył Lizbonę jako miejsce następnego zebrania.

— **Zwłoki królewicza** następcy tronu holenderskiego, Wilhelma, za kilka dni dopiero przewiezione będą z Paryża na zamek Delft w Holandyi i pochowane tam z czcią monarszą.

— **Wielkie trzęsienie** ziemi nawiedziło niektóre okolice Meksyku dnia 17 maja. Najgwałtowniejsze było na przestrzeni między Veracruz a stolicą. W mieście Cordobie wiele domów zostało zburzonych, w Orizabie runęły wszystkie kościoły i pozapadały się mosty.

— **Sprzeniewierzenie** w wysokości około 8000 zł. odkryto w tych dniach w kasie jednego z filialnych urzędów pocztowych w Wiedniu. Naczelnik tego urzędu został uwięziony.

— **Wielkie zajęcie** budzi obecnie w kołach uczonych w Paryżu nowowynaleziony przez chemika francuskiego, p. Clamond, przyrząd do produkowania elektryczności. Przyrząd ten, zwany „stosem Clamonda“ przewyższa o wiele wszystkie dotychczasowe baterye elektryczne, a ma kształt piecyka, w którym przez rozgrzanie różnych kruszców wytwarza się nadzwyczaj potężny prąd elektryczny. Piecyk obejmuje dwa stosy, zawierające po 60 elementów, a każdy z tych ostatnich wytwarza 50 razy więcej elektryczności niż najlepszy z dawniejszych elementów termicznych. Do ogrzania nowy przyrząd p. Clamonda potrzebuje znacznie mniej paliwa, niż naprzykład maszyna Gramma, a przytem elektryczny piecyk taki może służyć także do ogrzewania pokoju.

— **Szarańcza** coraz większe klęski zrządza na Kaukazie. Jeden z wojskowych donosi o niej dziennikowi *Kawkaz* z Elizabetpola: „Z szarańczą spotkaliśmy się w drodze do Elizabetpola. Napadła na nas na stacyi Dżigamskiej w tak ogromnych rojach, że przyprowadzała wszystkich do rozpaczy. W ciągu nocy nie dała nikomu spokoju: broń, rzeczy i ludzie, jednem słowem wszystko było pokryte warstwą szarańczy. Wstrętny owad dostawał się w usta, w nos, w uszy. Oficerowie rozgościli się w domostwach pewni, że tym sposobem jej unikną, ale napróżno: i tam potrafiła im dokuczyć. Szarańcza szła zbitą masą na przestrzeni 35 wiorst kwadratowych niszcząc wszystko po drodze. W czasie pochodu major Łazow chciał spróbować, czy też wystrzałami nie przepłoszy owadu. Kazał więc żołnierzom kilkakrotnie dać ognia do zbitych rojów, po półgodzinnem strzelaniu jednak pokazało się, że detonacye najmniejszego na szarańczę nie wywierają wrażenia.

— **Straszliwe upały** panowały w ubiegłym tygodniu na północnem wybrzeżu Afryki. W okolicy Biskry, w Tunisie, termometr wskazywał po 45 stopni C. w cieniu.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Dwudziesty dzień rozprawy.)

(*L*) Na wstępie zaznaczyć nam wypada, że prawie wszyscy ważniejsi świadkowie mówili tak cichym głosem, i tak niewyraźnie, że trzebaby było chyba domyślać się o co chodzi. Jesteśmy przeto zniewoleni pomijać często najciekawsze epizody.

Nastąpiło dalsze przesłuchanie świadka p. Spalkego.

Przew. Czy wiadomo co panu o wekslach wystawianych w czerwcu 1877 r. przez członków rady zawiadowczej?

P. Spalke o ile dosłyszeć go mogliśmy, odpowiada że żyrował raz jakiś weksel na 2000 zł., eskontowany następnie przez dyrektorów u Izydora Kohna, poczem weksel ten został zaskarżony, przeciw czemu zaprotestował żyrant.

Radca p. Switalski zapytuje świadka w sprawie wrzekomego świętopietrza.

Swiadek. Pan Czemeryński mówił przedemną, że dał *hofratom* znaczne sumy i na świętopietrze, i prosił mnie, abym nie robił „hałasu“.

P. Switalski. Czy Pisarczuk mówił co także o tych wydatkach?

Swiadek. Pisarczuk przyszedł raz do mnie, abym prolongował jakąś pożyczkę — odmówiłem mu wówczas, „bo już i tak ocyganiliście nas dosyć“. Na to odpowiedział Pisarczuk: „Masz pan słuszność, myśmy nie wydali nic na te obiady i fiakry“. Ławrowski prosił mnie także, abym z powodu tych wydatków nie bardzo „hałasował“, bo to podkopuje kredyt.

Dr. Maly (obrońca Spitzera). Mówiłeś pan, że wydatek na dziennikarstwo wydał się panu wysoki. Czy znałeś pan kontrakt zawarty o reklamy?

Swiadek. Nie, nie znałem go, ale ja już z praktyki mówiłem, że ta suma jest za wysoką, bo „panowie dziennikarze wszędzie żądają wiele“.

Dr. Czemeryński (do świadka). Ja przeczę stanowczo, jakobym kiedykolwiek wspomniał przed panem o świętopietrzu. Nieprawdą jest także, ażebym wspomniał kiedy o przekupieniu *hofratów*, przeciwnie, ja podnosiłem zawsze nadzwyczajną delikatność i przyjacielskość tych panów i wyrażałem im wdzięczność i podziękę za usługę nam oddaną, i za przychylność, z jaką zawsze i wszędzie starali się nam przyjść w pomoc. Nigdy z panem nie mówiłem o podobnych rzeczach, i całe to powiedzenie osnułeś pan na niezrozumieniu rzeczy. Gdy wskutek tych wydatków powstał „hałas“ ze strony pana, mówiłem, że jeżeli rada nie zechce zaakceptować wydatków na cele dyskrecyonalne, ja je wezmę „na siebie“ a pan zrozumiałeś to widocznie tak, iż ja wziąłem „dla siebie“.

Swiadek. Przy pulcie powiedziałeś pan, że daliśmy hofratom i na świętopietrze.

Dr. Czemeryński. P. Spalke powiedział, że o kontrakcie dziennikarskim nie było mowy. Tymczasem rzecz ta była traktowaną na dwóch posiedzeniach. Wszakże p. Maniecki zeznał, że była o tem mowa a na tych posiedzeniach był także obecny p. Spalke i nic nie słyszał.

Sadowski (do świadka). Czy przed panem robiłem kiedy z czego jaką tajemnicę?

Swiadek. Czasami dawałeś mi pan do przeczytania pewne ustępy z listów prywatnych i listy oficyalne.

Przew. Czy wszystkie lombardy były panu znane?

Swiadek. Nie.

Dwudziestym z rzędu świadkiem był p. Dominik Zbrożek, profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, poseł na sejm krajowy z Sambora. Zeznania tego świadka, o ile można je było słyszeć z ławy dziennikarskiej, dadzą się streścić w sposób następujący: Do Tow., które co do celów swoich odpowiadało od dawna ideom świadka, wstąpił w r. 1875. Wówczas zaczął się starać o pożyczkę. Do rady zawiadowczej wstąpił przy końcu r. 1875. albo na początku r. 1876. Dnia 15 stycznia 1876 był po raz pierwszy na posiedzeniu rady, nie miał tedy udziału w zatwierdzeniu kontraktów z konsortami. Sprawa pożyczkowa tak się miała: Po śmierci ojca swego chciał świadek uregulować stosunki majątkowe swoje własne i matki, która posiada realność w Samborze i w tym celu prosił dr. Czemeryńskiego, ażeby w Tow. wyrobił mu pożyczkę na 5000 zł. Z największą bezinteresownością zajął się dr. Czemeryński tą sprawą, przeprowadził rzecz całą pod względem prawnym a gdy wszystko było gotowe, zniżył świadek pierwotną sumę na 3000 zł. Jako zaliczkę dano mu na weksel nieporęczony przez nikogo 1000 a resztę obiecano mu dać w jak najkrótszym czasie. Tymczasem nie było pieniędzy, świadek nie mógł dostać dalszych 2000 zł. i w skutek tego poniósł bardzo znaczną stratę.

Przewod. Ale pan dostałeś więcej niż 1000 zł.

Swiadek. To znacznie później, za czasów Sadowskiego. Prosiłem go, aby Tow. wynagrodziło mi stratę poniesioną i w istocie w dłuższym przeciągu czasu dostałem 700 1000 zł. Ale z tej pożyczki zwracałem ciągle znaczniejsze kwoty a tymczasem wystawiłem drugi weksel na 2600 zł., który miał pokryć nietylko pierwszą kwotę pożyczoną 1000 zł., ale także drugą kwotę 700-1000 zł. wraz z procentami. Domagałem się zwrotu pierwszego wekslu na 1000 zł., ale nie otrzymałem go. Weksel na 2600 zł. dostał się w trzecie ręce i teraz musi płacić świadek 600 zł. Wstępując do Tow. nie znał świadek stanu jego, chociaż był naczelnikiem buchalteryi i kasy. Zdawało mu się jednak, że Tow. liczące 15 000 członków z nieograniczoną poręką musi stać dobrze. Gdyby miał chociaż najlżejsze podejrzenie, byłby nie wstępował. Nie wiadomo mu, czy ówczesne dochody, pokrywały wydatki Tow. Tu opowiada świadek, że pewnego razu przyszedł p. Wartaszyński ze Złoczowa i chciał włożyć na książeczkę oszczędności 6000 zł. Swiadek przedstawił mu, że Tow. nie rozwinęło się jeszcze do tego stopnia, ażeby taką sumę mogło na żądanie zwrócić w przeciągu 14 dni, i dodał, że jeżeli p. Wartaszyński zechce zostawić tę sumę w Tow. przez dwa lata, to w takim razie przyjmuje ją Towarzystwo. P. Wartaszyński przystał na ten warunek. Z tego faktu niechaj przekona się trybunał, jaką wówczas miał świadek opinię o Tow. Miał on przekonanie, że Tow. musi się rozwinąć. Już wówczas zgłaszano się o mniejsze pożyczki hipoteczne; większych Tow. dać nie mogło. Po bezkrólewiu, kiedy rządził komitet prowizoryczny, w skład którego wchodził także świadek, wszedł do zarządu p. Sadowski wraz z p. Czemeryńskim. Z tych czasów niewiadome świadkowi, czy były jakie lombardy; słyszał tylko o lombardzie u Pyszyńskiego, u Tanda, Fraenkla, ale nie wiadomo mu, czy Tand dając pożyczkę na wysoką lichwę i na weksle, brał jeszcze listy dłużne jako „podkładki.“ Nie wiadomo mu także nic o wysyłce do Wiednia obcych efektów do zlombardowania.

Przewod. My mamy tu list podpisany przez pana, który świadczy, iż pan musiałeś coś wiedzieć o wysyłce 25 sztuk akcyj kolei węgierskiej-północno wschodniej do Wiednia celem zlombardowania. List ten nosi datę 24 listopada 1876 i jest adresowany do Piniego.

Z treści odczytanego listu wypływa, iż podpisani Sadowski i Zbrożek przesyłają Piniemu 25 sztuk akcyj kolei węg. północ. wschod. z poleceniem, ażeby je zlombardował, 1000 zł. użył na zakupno własnych listów, 100 zł. zatrzymał na swoje wydatki a resztę przywiózł do Lwowa.

Swiadek. Czytałem zapewne ten list i podpisałem go, ale nie zastanawiałem się nad jego treścią.

Przewod. Czyją własnością były te akcye?

Swiadek. Nie wiem.

O bilansie za rok 1876 wiadomo świadkowi, że układał go Ławrowski za współudziałem Wołoszynowicza, zdziwiło go wielce, gdy ten sam Ławrowski, autor

bilansu, wystąpił przeciw swojemu dziełu na kilka dni przed walnem zgromadzeniem. Świadek wspólnie z Spalkem miał sprawdzać ten bilans przed tem jeszcze, nim był przedmiotem obrad rady zawiadowczej. Ale świadek zbadał tylko *primam notam*, nie wchodził w bliższe szczegóły, bo on, równie jak Spalke nie rozumiał rzeczy. Oddano tedy bilans Pietrzyckiemu do zbadania. Na walnem zgromadzeniu był świadek w przyległym pokoju; nie słyszał więc co mówiono. Przyszedł do sali dopiero pod koniec posiedzenia, gdy była mowa o oddaniu Wiedeńczyków do sądu. Swiadek nie chciał użyć tak radykalnego środka i zaproponował wybór osobnej komisyi, którąby zbadała stan rzeczy; wybrano taką komisyę.

P r z e w o d. robi tu świadkowi uwagę, iż w śledztwie mówił, że wiedział, jako kwota 65.000 zł. figurująca w bilansie p. n. „zaliczki na pożyczki hipoteczne“ była wydaną na finansowanie, koszta podróży, a teraz utrzymuje, iż nie pamięta tego.

S w i a d e k opowiada dalej: W lipcu 1877 r. zrezygnowałem z godności członka rady zawiadowczej, bo widziałem zły stan Towarzystwa i odtąd nie brałem żadnego udziału w sprawach Towarzystwa. O wystawianiu i wydawaniu listów dłużnych wiadomo świadkowi tylko tyle, że pewnego razu podpisał jakąś partyę tych listów. Był przy tem obecny p. Czemeryński, Bałutowski i Ławrowski. Swiadek był pewny, że te listy mają pokrycie. Zresztą powiedziano mu, że nie są to listy nowe, lecz stare, dawniej już wydane a chodzi o ich zamianę tylko dlatego, aby nie figurowało na nich nazwisko pewnego radnego. Swiadek podpisywał te listy w kilka dni po swojem wstąpieniu do rady, tak, że nie mógł właściwie nawet znać całego procederu przy wystawianiu listów.

P r z e w o d. Dlaczegoż pan nie powiedziałeś, że nie znasz jeszcze stosunków, i żeby to komu innemu dano podpisać?

S w i a d e k. W istocie było to nadużycie ze strony pp. dyrektorów, że dali mi te listy do podpisania, wiedząc, że jestem nowicyuszem. Czemeryński powiedział mi: „Daliśmy na świętopietrze 1000 zł.“ Wydatek ten miał być zrobiony gdy się starano o wyrobienie prawa kotowania. „Jako katolikowi — powiada dalej świadek — podobała mi się ta pozycya a podobała mi się tem więcej, ileże świadczyła dobrze o Towarzystwie, które mogło wydać taką sumę na jałmużnę...“

Dr. C z e m e r y ń s k i (do świadka). Kiedy ja mówiłem panu o świętopietrzu?

S w i a d e k wskazuje miejsce, w którem się to stać miało.

Dr. C z e m e r y ń s k i. Ja stanowczo temu zaprzeczam.

P i n i (do świadka): Czy prawda to, co zeznał pod przysięgą M. Dąbrowski, że Towarzystwo miało panu dawać pieniądze na przeprowadzenie wyboru pańskiego w Samborze?

S w i a d e k odpiera z oburzeniem ten zarzut: Ja przy wyborze nie potrzebowałem ani moralnej ani pieniężnej pomocy.

Następnym, bardzo ważnym świadkiem był dr. Ferdynand K r a t t e r, adwokat lwowski, zarządca masy rozbiorowej. Pod przysięgą zeznał ten świadek: W połowie lutego 1878 przyszedł do mnie urzędnik z Namiestnictwa, radca rachunkowy Piżel, z książeczką oszczędności Tow. kr. m. na 5.000 złr., opiewającą na imię Chlapeca i zapytał mię, czy nie chciałbym w drodze sądowej zmusić Tow. do zwrotu tej sumy. Podjąłem się przeprowadzenia tej sprawy. Nim jednak rozpocząłem kroki sądowe, udałem się do p. Orzechowskiego i robiłem mu przedstawienia, że najlepiej będzie otworzyć krydę. Wówczas przyszli do mnie Sadowski i Glass i prosili mnie, ażebym nie wnosił skargi o pretensyę Chlapeca, za kilka dni bowiem polepszy się stan Tow. a wtedy zaspokoją mojego klienta. Wyznaczyłem im krótki termin, ponoś 8 dni, a gdy po upływie tego czasu nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, udałem się na drogę sądową. Otrzymawszy z sądu nominacyę na prowizorycznego zarządcę masy, udałem się d. 1 marca wspólnie z notaryuszem p. Szemelowskim do biur Towarzystwa i opieczętowałem je. Przyszedłem na zajutrz do biura, zażądałem wydania mi bilansu za r. 1877. Jeden z urzędników powiedział mi, że bilans nie został jeszcze sporządzony. Nie pozostawało mi tedy nic innego, jak wziąć bilans za r. 1876, który miał być dla mnie dyrektywą w sprawdzeniu stanu czynnego i biernego. Już przy drugiej pozycyi tego bilansu (zaliczki na pożyczki hipoteczne) przekonałem się, że nie jest zgodny z prawdziwym stanem rzeczy; przekonałem się bowiem z ksiąg, iż nie są to zaliczki, lecz koszta finansowania. Przy pozycyi „prowizye“ sprawdziłem to samo, a dalej przy pozycyi, w której jest mowa o 383 osobach, którym miano dać zaliczki na pożyczki hipoteczne. Spostrzegłem dalej następujące wadliwości: Deklaracye członków przystępujących do Tow. a nie umiejących pisać, były zaopatrzone w znaki krzyża świętego a nie było obok podpisanych dwóch świadków. W tych deklaracyach były porobione poprawki co do ograniczonej i nieograniczonej poręki. Dalej nie były uwidocznione daty, kiedy ten lub ów członek wystąpił z Tow., co jest rzeczą nadzwyczajnej wagi wobec nieograniczonej poręki. I tak n. p. Stefan hr. Zamojski wystąpił 30 maja, a data ta nie była zapisaną. Znalazłem także, że niektórym członkom, jak n. p. p. Oświecimskiemu, wypłacono włożone udziały przed upływem właściwego terminu. Dzień wystąpienia hr. Łączyńskiego nie był uwidoczniony. Znalazłem także, że Tow. wydawało czeki na okaziciela wbrew postanowieniu ustawy, które wymaga osobnej koncesyi na prawo wydawania asygnat kasowych. Największe nadużycia sprawdziłem w wydawaniu listów dłużnych. Najpierw znalazłem fingowane nazwiska dłużników. Listy te opiewały na herby polskie, były to więc żyra osób nieistniejących. Takich listów wydano 325.800. Z tych znalazłem w kasie około 56.000, sprzedano 46.000, 6.000 nie zgłoszono do tej chwili a 121.000 lombardowano. Skonstatowałem dalej, że Koziebrodzkiemu dano promesę na pożyczkę na 25 lat, podczas gdy listy dłużne opiewały na 15 lat. W *conto corrente* znalazłem także wadliwości. Było ono otwarte dla rozmaitych osób, które z Tow. nie miały żadnych stosunków. I tak n. p. jest konto dr. Wilhelma Zukra, obciążone kwotą 600 złr. podczas gdy dr. Zuker powiada, że z Tow. nie miał żadnych stosunków. Znalazłem konto p. Spalkego, chociaż kwota ta pochodziła z kasy Marburgskiej. Były tam także konta Piniego i Sadowskiego, tudzież Orzechowskiego na 8.000 złr. Co do tego ostatniego konta, zaskarżyłem je: dotychczas nie wniesiono jeszcze obrony. Pozwany utrzymuje, że ma pretensyę do Tow., bo nabył pretensyę Janiszewskiego (6000 złr.), ale ja nie mogę na to zważać, bo nie wiem, czy sądy przystaną na kompensatę tych pretensyj. Suma 13 500 złr. zwrócona Tow. przez konsortów wiedeńskich nie figuruje w ich kontach, lecz całkiem osobno. W kasie nie znalazłem gotówki. Dowiedziałem się tylko, że urzędnicy nie pobierali płac, że już w ciągu r. 1877 były wielkie kłopoty finansowe, że Pini dopiero po upływie kilku tygodni w miesiącu pobierał swą płacę i t. p. W kasie znalazłem tylko bony Sadowskiego. Bilans likwidacyjny, opiewający na sumę 220.000 złr. niedoboru, przedłożyłem z zastrzeżeniem, bo niedobór ten wzmaga się z każdym dniem w miarę zgłaszania pretensyj. Teraz już wzmógł się ten niedobór, bo n. p. sprawdziliśmy, że burmistrz w Nadwórnie Chomiak, sprzeniewierzył 2000 złr., że w Jarosławiu zaszły u Czyńskiego także rozmaite nieprawidłowości podobnie jak w Sokalu, chociaż muszę wyznać, że p. Renefort zwraca sumy zaległe. Dodać tu muszę, że wielu dłużników nie posiada żadnego majątku, tak, że nie ma na czem poszukiwać pretensyj Tow. W pierwszym roku konkursowym wpłynęło z tych pretensyj 13.000 złr. a z tej sumy wydano na zarząd masy mianowicie na zapłatę urzędników zajętych przy tem 10.000 złr. Dopiero teraz zmniejszył się etat tych urzędników. Ale niedobór wzmaga się ustawicznie i jedynym ratunkiem byłoby, gdyby konkurs skończył się jak najrychlej.

Co do listów dłużnych puszczonych w obieg, oświadcza p. k u r a t o r, że uznaje pretensye tylko tych osób, które nabyły listy w drodze kupna, odrzuca zaś pretensye tych, którym dano listy w lombard. I tak odrzucił pretensyę Grün & Garvoglio w Wiedniu na 33 000 złr, pewnego domu bankowego w Monachium na 18.000 złr. i t. p.

P r z e w o d n i c z ą c y. Czy znalazł pan w księgach i wykazach, ile zaliczek wypłacono na pożyczki hipoteczne? Z bilansu na rok 1876 wiadomo nam, że pożyczek jest na 34.000 złr. a zaliczek na te pożyczki 65.000 złr.

S w i a d e k. W pozycyi 65.000 złr. nie mieszczą się zaliczki na pożyczki hipoteczne. Są to koszta założenia figurujące pod tą nazwą. Zresztą wiadomo mi, że zaliczki na pożyczki hipoteczne dawano tylko na weksle i te zaliczki figurują p. n. „Zaliczki za poręką“; a jest ich na 52.000 złr. Bliżej nie znam szczegółów, bo sprawę dłużników lwowskich oddałem dr. Semilskiemu.

Tu wylicza dr. Kratter nazwiska dłużników hipotecznych, którym wraz z hr. Koziebrodzkim dano zaliczek na 28070 złr. tak, że na innych dłużników przypada najwięcej kwota 5000 złr., i konstatuje ponownie, że zaliczki były dane na podstawie wekslów, obecnie przez niego zaskarżonych.

P r z e w o d n. W bilansie likwidacyjnym jest pozycya p. n. „Wątpliwe pozycye“, z sumą 47.000 złr.

S w i a d e k. Są to istotnie pozycye wątpliwe, bo dyrekcya konkursowa sprawdziła, że te zaliczki przepadną prawdopodobnie, bo hipoteki zostały usunięte, jak n. p. hipoteka hr. Koziebrodzkiego. Dalej idą pozycye Sadowskiego, Piniego i Czemeryńskiego.

P r z e w. Ile listów dłużnych lombardowano w l. 1877 i 1878.

S w i a d e k. W roku 1877 lombardowano około 100.000 złr. Tu wylicza świadek pojedyncze lombardy.

P r z e w. Na co użyto pieniędzy uzyskanych z lombardów?

S w i a d e k. Tego nie mogę dokładnie oznaczyć, na rozmaite cele...

P r z e w. Jaki był ruch pieniędzy Tow. w r. 1877?

S w i a d e k. Ruch ten da się najdokładniej oznaczyć z asygnat kasowych. W r. 1876 wydano asygnat kasowych 1700, w r. 1877 już tylko 700 a w dwóch miesiącach r. 1878 tylko 50. Gotówki było mało, z wkładek oszczędności było wypowiedzianych w r. 1877 około 50.000 zł. Cały obrót pieniędzy w dwóch miesiącach r. 1878 wynosił 8700 zł., gdy tymczasem n. p. w lwowskiem Tow. zaliczkowem wynosi miesięcznie obrót kasowy 500.000 zł.

P r z e w. Powiedziano tutaj, że istnieje jeszcze inny bilans likwidacyjny, który wykazuje 500.000 zł. niedoboru.

S w i a d e k. To nie jest bilans, jestto zestawienie rozmaitych pretensyj zgłoszonych do masy; te pretensye zgłoszone wynoszą wprawdzie 500 000 zł. ale z tych uznano tylko 114.000 za słuszne, odrzucono bowiem pretensye agentów i urzędników, jak n. p. Hendrychowskiego, Wołoszynowicza, Jastrzębskiego. Emila Weissweilera, Glassa, Dąbrowskiego, Karczewskiego, Ławrowskiego na 3000 zł., Czemerynskiego na 30.000 zł., Pisarczuka na 8000 zł., Orzechowskiego na 5095 zł., Spitzera na 7036 zł., Grün & Garvoglio na 2921 zł., Bobownika & Comp. którzy z tytułu należenia do komisyi rewizyjnej likwidowali sobie 2290 zł., nareszcie pretensye hr. Koziebrodzkiego w sumie 176.000 i p. Lubina Brejera na 30.000 zł., którzy domagali się zrealizowania udzielonych im promes na pożyczki hipoteczne.

Radca p. B u s c h a k. Co było powodem upadku Tow.?

S w i a d e k. O ile mi jest wiadomy stan rzeczy, Tow. nie miało już dawno racyi bytu. W końcu r. 1876 wynosiły koszta założenia i finansowania 115.000 zł., były więc wyczerpane wpłacone udziały i fundusz rezerwowy, a innego majątku nie było. Na administracyę musiano obracać fundusze wpływające na książeczki oszczędności, które w roku 1876 wynosiły około 100.000 zł. Te wkładki mogły Tow. przynieść najwięcej 5000 zł., gdy tymczasem według preliminarza potrzebowało Towarzyst. na administracyę 75.000 zł. Podatki zalegały także, i niedobór na samą administracyę wynosił już wówczas 40—50 tysięcy. A czemże zapłacić lichwę? Powiadają niektórzy, że udziały subskrybowane są majątkiem Tow. Zasięgałem opinii prawników i ludzi fachowych jak pp. dr. Alfreda Zgórskiego i Romanowicza i wszyscy zgodzili się na to, że udziały subskrybowane nie są majątkiem Towarzystwa, głównie z tego powodu, iż w myśl statutu wolno każdemu członkowi wystąpić z Tow. w każdej chwili. Jakżeż więc w takim razie ściągnąć od niego udział jeszcze niewpłacony? W drodze procesu? Dobrze. Wytoczmy 15.000 procesów po najrozmaitszych sądach galicyjskich. Jeżeli policzymy wszystkie koszta połączone z procesami, przekonamy się, że proces o 8 zł. kosztować będzie 10 zł.

Dalej opowiada ś w i a d e k: Prawie codziennie zgłaszają się do mnie ludzie o zwrot wkładek. Jestem w największym ambarasie, bo niepodobna im wytłómaczyć, że nietylko nic nie dostaną, ale nadto będą musieli jeszcze dopłacić. Dziwią się oni, że nie brali z Towarzystwa żadnych pożyczek, przeciwnie, wkładali do Towarzystwa swe oszczędności, a teraz muszą jeszcze dopłacać z tytułu nieograniczonej poręki.

Z dalszych zeznań świadka dowiadujemy się, że kaucye urzędników lombardowano za ich zezwoleniem, że Hecher z Wiednia zwrócił kuratorowi masy 1500 z 3000 danych mu na kotowanie; że dom bankowy Grün & Garvoglio w Wiedniu zbankrutował; Grün bawi gdzieś w Hollandyi a Garvoglio we Włoszech, i że dr. Kratter ma nadzieję ściągnąć jeszcze od wierzycieli Tow. około 50.000 złr. Co do wydawania listów dłużnych, nadmienił świadek, że księga tych listów była bardzo nieprawidłowo prowadzoną. Tak np. pożyczka małżonków Heinrichów figuruje w księdze w jednym i tym samym dniu dwa razy. Kto prowadził tę księgę, nie miał o tem najmniejszego wyobrażenia. Listy wycofane z obiegu, nie były przytłoczone właściwą stampiglią, tak że mogły ponownie pójść w obieg.

Dalej omawiano interesa wekslowe, z których najjaskrawszym jest interes zrobiony z domem bankowym we Lwowie p. t. Beck et Kohn. Dom taki nie istnieje wcale, ale faktem pozostanie mimo to, że wziął lichwę, wynoszącą 50 od sta. Sumę zrealizowaną z tego interesu wzięli pp. Orzechowski i Bałutowski.

Na te zeznania wniósł dr. C z e m e r y ń s k i następującą replikę: Między nieprawidłowościami, wyliczonemi przez dr. Krattera, jest wiele takich, z których nie można robić mu zarzutu. Tak np. co do deklaracyj. Sam spostrzegł, iż niewłaściwie postępują sobie agenci, kładąc tylko znaki krzyża w nieobecności świadków. Tę wadliwość usunięto natychmiast. Dalej twierdzi oskarżony, że Towarzystwu wolno było wydawać marki oszczędności (czeki), równie jak książeczki oszczędności. Statut nie sprzeciwiał się także temu, aby listy dłużne były wydawane nie na nazwiska osób; po innych zakładach dzieje się to samo.

Dalsze słuchanie p. Krattera ustało przy konfrontacyi z P i n i m.

Powstała jakaś kwestya o 500 zł., która się powikłała tak chaotycznie, że pan przewodniczący widział się zniewolonym oświadczyć, iż tę sprawę jako niewyjaśnioną musi pozostawić w zawieszeniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wykaz** listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 13 czerwca 1879 4%ych przy 73em losowaniu w sumie 159.625 zł. w. a., 5%ych przy 21em losowaniu w sumie 89.500 zł. w a., 5%ych 37let przy 11em losowaniu w sumie 75.000 zł. (Dokończenie.)

Serya V. 3782 5269 5282 5695 7921 9420 9659 10961 11024 12286 12295 12424 12537 12556 12591 12679 12803 13005 13049 13080 13129 13308 13684 13717 13755 13779 14008 14073 14085 14221 14538 14627 14700 14720 14737 14878 15142 15484 15734 15876 16106 16119 16224 16311 16368 16587 16830 16994 16995 17012 17083 17102 17118 17385 17445 17567 17639 17700 17965 18033 18046 18114 18148 18174 18178 18511 18735 18801 18853 18955 18997 19094 19153 19176 19188 19209 19340 19494 19559 19586 19604 19637 19686 19706 19785 20004 20049 20339 20346 20370 20560 20566 20582 20656 20711 20729 20742 20753 20825 20863 20934 20962 21118 21165 21184 21209 21272 21332 21398 21450 21635 21645 21779 21966 22198 22209 22410 22417 22433 22446 22507 22556 22567 22570 22872 22925 23046 23098 23107 23171 23183 23317 23336 23360 23403 23405 23447 23477 23504 23536 23665 23674 23766 23846 23899.

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. 174, 254, 431, 540, 596.

Ser. III. 101 626 1171 1285 1496 1556 1603 1628 1683 1756 1762 1842 1861 1975 2001 2009 2031 2398 2446 2643 2942 3008 3113 3267 3292 3507 3522 3685 3703 3759 3974 4047 4144 4152 4373 4420 4464 4572 5209 5517 5770 5889 6066 6164 6183 6444 6598 6650 6686 6746 6813 7148 7635.

Ser. IV. 61 188 333 366 429 536 558 566 908 938 1113 1471 1669 1930 1932 2010.

Ser. V. 23 123 225 329 367 478 532 1147 1158 1230 1259 1360 1469 1584 1670 1800 1825 1857 2028 2420 3238 3313 3334 3406 3425 3687 3779 3898 4319 4325 4416 4503 4574 4639 4749.

Listy zastawne 5% 37-letnie

Ser. I. Nr. 169.

Ser. II. Nr 198, 443, 601, 1244.

Ser. III. Nr. 853, 1413, 1452, 2161, 2600, 2614, 2833. 3286, 3388, 4061, 4172, 4315, 4882, 5083, 5457, 5633, 5723, 5847, 6219, 6231, 6320, 6510, 6696, 6896, 7186, 7475, 7496, 7565, 8187, 8398, 8442, 8934, 9138, 9221, 9651. 9653, 9728. 9883.

Ser. IV. Nr. 766, 856, 892, 1065, 1223, 1286. 1488, 1648, 2069.

Ser. V. Nr. 813, 1235, 1343, 1513, 1531, 1597, 1702, 2348, 2728, 2943, 2979, 3202, 3334, 4122, 4195, 4661, 5413, 5595, 5753. 5840, 5916, 6057, 6265, 6352, 6967.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1879 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe: W Warszawie Leopold Kronenberg. W Krakowie Blau i Epstein. W Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka. W Wiedniu Kendler i Spółka. W Pradze Czeski Union-Bank. W Berlinie Mendelssohn i Spółka. W Dreźnie Bank drezdeński. W Frankfurcie n. M. Bracia Bethmanni.

Wiedeń, 16 czerwca. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 4439 sztuk; między temi g a l i c y j s k i c h 2717; węgierskich 1594 i niemieckich 128. W skutek spędu znacznie potrzebę

przewyższającego ruch osłabł, ceny spadły o 2·50 zł., a wiele sztuk nie sprzedano. Płacono od 100 kilo żywej wagi, za woły galicyjskie 47 do 52 zł., za węgierskie 47—52·50 zł., za niemieckie 45—50 zł., za byki 48 do 50 zł.

OSTATNIA POCZTA

W parlamencie francuskim rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad projektami ustaw edukacyjnych, wniesionemi przez ministra oświaty, Férry'ego. Przy tej sposobności przyszło znowu do bardzo gorszącego zajścia, którego bohaterem był jak zawsze Paweł de Cassagnac. Gdy Izba zawotowała dlań naganę i wykluczenie na trzy dni z parlamentu, wszedł on na trybunę i nazwał ministrów ludźmi bez honoru. Tym razem rzecz może wziąć obrót niemiły dla Cassagnaca, cisnął on bowiem ministrom tę obelgę w chwili, gdy był już wykluczonym, lubo czasowo, zatem nie przysługiwało mu wtedy prawo nietykalności poselskiej.

W sprawie egipskiej *Nordd. All. Ztg.* pisze: Do protestacyi rządu niemieckiego przeciw jednostronnie wydanym dekretom khedywa. przyłączyły się wszystkie mocarstwa z jedynym wyjątkiem Włoch. Nadeszło tu już doniesienie, że wicekról poddał się protestacyi i starać się będzie wkrótce uzyskać przyzwolenie mocarstw na ogólny akt prawnie obowiązujący w celu uporządkowania stosunków finansowych Egiptu. Równocześnie donoszą z Kairu 14 b. m.: Okólnik khedywa do konsulów mówi, że wobec protestacyi mocarstw przeciw dekretowi jego z 22 kwietnia, przedłożył mocarstwom do zatwierdzenia projekt, któryby mógł się stać traktatem międzynarodowym. Okólnik mówi o zupełnej spłacie długu bieżącego z pomocą pożyczki Rothschilda.

Według wiadomości prywatnych wszystkie mocarstwa miały przyjąć wniosek rossyjski, aby atrybucye komisyi rumelskiej były tak określone: Komisya czuwać będzie nad wykonaniem statutu organicznego i we wszystkich kwestyach odnoszących się do statutu, wprzódy zdanie swoje wypowiadać. Gubernator bez zezwolenia komisyi nie może wezwać wojska ottomańskiego. Co się tyczy tego ostatniego punktu, uchwały komisyi zapadłe bezwzględną większością głosów będą obowiązywały gubernatora. Wybór urzędników odbywać się ma pod odpowiedzialnością gubernatora.

Do *Timesa* piszą z Wiednia 11 b. m. „Rząd rossyjski podarował rządowi bułgarskiemu część flotylli Dunaju. Dar ten składa się z dwóch parowców, sześciu małych lekko opancerzonych łodzi kanonierskich, z których każda zaopatrzona jest w jedno działo Kruppa i z sześciu bark parowych, które służyły podczas wojny za łodzie torpedowe. Na razie zatrzymują te okręty rossyjskich oficerów i załogę; wkrótce mają być jednak utworzone dwa oddziały bułgarskie z czterema oficerami i trzydziestu majtkami — jeden w Warnie, drugi w Ruszczuku, — które mają służyć za kadry dla bułgarskiej marynarki i mają pózniej zastąpić oficerów i załogę rossyjską, pozostawioną tymczasowo na podarowanych Bułgaryi okrętach. Dar ten jest niewątpliwie bardzo cenny; ponieważ jednak traktat berliński wspomina tylko o milicyi, zaś o flotylli na Dunaju lub Czarnem Morzu nic zgoła nie mówi, więc nasuwa się pytanie, czy Bułgarzy mają w ogóle prawo utrzymywać flotyllę. Zdaje się także, że milicya bułgarska jeszcze ciągle nie może obyć się bez oficerów rossyjskich. Przy każdym batalionie zostało jeszcze po trzech oficerów rossyjskich a nadto po czterech oficerów rossyjskich w charakterze instruktorów, nie pobierających żadnej pensyi. Obecnie już odbywa się zarządzona niedawno konskrypcya rocznego kontygensu rekrutów; liczba tego kontygensu wynosi 8246 ludzi w wieku od lat 20 — 22; ludzie ci zostaną bezzwłocznie powołani w szeregi a rossyjscy i inni oficerowie rozpoczną natychmiast z nimi ćwiczenia."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Filipopola: Dyrektoryum rządowe uchwaliło wypłacić koszta utrzymania milicyi za miesiąc w kwocie 2000 lirów tureckich i zatrzymać obecny stan milicyi około 10 tysięcy ludzi aż do zebrania się wschodnio-rumelskiego zgromadzenia prowincyonalnego. Między dyrektoryum a Vitalisem powstały ważne różnice zdań, które zagrażają stanowisku Vitalisa.

Berlin, 16 czerwca. *Nord. Allg. Ztg.* donosi: Także i Włochy przyłączyły się dodatkowo do protestu przeciw finansowym dekretom wicekróla Egiptu.

Wersal, 16 czerwca. Izba obraduje nad projektem Ferryego o wyższych zakładach naukowych. Cassagnac obwinia Ferryego o systematyczne oszczerstwa i fałszowanie aktów. Prezydent wnosi udzielenie Cassagnacowi nagany i wykluczenie z Izby na pewien czas. W skutek hałaśliwego zajścia posiedzenie przerwane.

Wersal, 16 czerwca. Posiedzenie Izby. Po oświadczeniu Cassagnaca Izba udziela mu nagany i wyklucza na trzy dni od posiedzeń. Gambetta wzywa Cassagnaca, aby opuścił trybunę. Cassagnac zarzuca całemu rządowi brak czci i wiary. Gambetta oświadcza, że teraz wszystkie wyrażenia Cassagnaca uważane być muszą za przestępstwa pospolite i będą dochodzone przez prokuratora republiki.

Jutro dalszy ciąg rozpraw nad projektem Ferryego.

Kopenhaga, 16 czerwca. Z powodu manifestu lewicy w sprawie prowizorycznego budżetu na rok 1877 prezydent gabinetu wytoczył proces imieniem ministerstwa. W pierwszej instancyi skazano 9 przewódźców lewicy na 3 miesiące więzienia.

Londyn, 16 czerwca. W Izbie gmin Bourke oświadczył, że Vivian nie został odwołany. Przybędzie on do Anglii w sprawie prywatnej i spodziewa się, że niebawem wróci do Egiptu. Zdaniem rządu, przedłożenie aktów w sprawie egipskiej nie może jeszcze nastąpić w interesie państwa.

Wiedeń, 17 czerwca. *(Tel. pr.)* Z Morawii nadchodzą ciągle wieści o dalszych powodziach w okolicach nadtajańskich. Na przestrzeni kolei północnej Herrnhofen-Laa zburzyli wieśniacy tamę kolejową, aby dać odpływ powodzi. Zarząd kolei naprawił natychmiast popsutą tamę i zrobił doniesienie karne przeciw wieśniakom.

Presse dowiaduje się, że Rossya rozesłała notę do mocarstw, w której użala się na zachowanie się Porty wobec kwestyi regulacyi granic czarnogórskich.

Z Rzymu donoszą, że zięć Garibaldego, gen. Canzio, skazany został na rok więzienia za machinacye polityczne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1879, godzina 2 min. —. Losy kredytowe 171·50. Węg. akcye kredyt. 248·50. Akcye anglo-austr. 127·20, Akcye banku Union 88·10, Akcye kolei Karola Ludwika 245·75, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 86·25, Akcye kolei Alföld 135·50, Akcye kolei Elżbiety 180·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·75 Galic. oblig. indemn. 89·—, Losy z r. 1864 156·50 Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 23·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 122·—, Rubel papierowy 1·13·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 114·25. Węgierskie losy 103·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 93·87. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 16 czerwca, godzina 4 minut. 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap —.— Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·— Gal. listy indemnizacyjne ——, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 17 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 253·—, (?) Anglo-austr. 122·25, Akcye banku Union 83·10, Kolej Kar. Ludw. 242·75 Południowa 84·50, Napoleonsdor 9·26$^1/_2$, Rubel papier. 1·13·$^3/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 17 czerwca 1879 o godz 7 rano.
Barometr 732.93mm. Psychrometr suchy 17.2°C. Psychrometr wilgotny 14.8°C. Prężność pary 11.1m. Wilgoć 76 %. Zachmurzenie 1. Wiatr SE1 Ozon 9. Temperatura powietrza +13.8°R. Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 czerwca 1879.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Wolski z Wiednia. J. Janicki z Ostrowca. A. Jarosławski z Sewerynki. J. Krzyżanowski z Liska. D. Łukasiewicz z Ottynia. J. Zwolski z Bryńca

Hotel Europejski.

Pp. S. Andrzyjowski z Pragi. W. Truskolawski z Płonny. H. Russ z Pragi.

Hotel Langa.

Pp. S. Morgenstern z Pragi. A. Westen z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. M. Lenartowicz z Horodenki. S. Irsay z Wolicy. K. Ochocki z Białobożnicy. L. Szawławski z Przewłoki.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Doening z Sokala. S. Piegłowski ze Śniatynki. B. Słonecki ze Stanisławowa. J. Torosiewicz z Połtwy. L. Krätzmar z Drohowyża.

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Ostersetzer z Machniowic. Ch. Steigelfest ze Sambora. M. Jampoler z Brodów. L. Landau z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Gorayski do Brodów. P. hr. Komorowski do Bilinki. Z. hr. Mniszek do Brodów. F. hr. Potuilcki do Glinian. K. hr. Wodzicki do Krakowa. J. br. Romaszkan do Stryja. Dr. H. Roża do Czerniowiec. S. Jaworski do Krakowa. N. Orda do Halicza. L. Stiffel do Krakowa. K Żółkiewski do Rossyi.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 czerwca 1879.

	płacą walutą austr.		żądają walutą austr.	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	75	247	75
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	—	137	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	265	—	268	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	90	—	91	—
„ „ „ 4 pr. „	82	90	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	90	—	91	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	70	95	60
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95	50	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	25	90	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	23	9	33
Półimperyał	9	50	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	12$^1/_2$	1	14$^1/_2$
100 marek niemieckich	56	85	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 13 czerwca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.15	67.30
luty-sierpień	67.15	67.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.95	69.10
kwiecień-październik	68.95	69.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.—	117.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.20	126.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.—	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.—	158.—
„ „ 1864 „ po 50 „	156.—	157.—
Renty Como po 42 lir austr	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.80	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.05	79.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	89.50	90.—
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	83.20	83.75
Węgier	86.25	86.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	127.50	127.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.40	264.60
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. ban. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	556.—	558.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	180.75	181.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2282.—	2288.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137.25	137.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	284.25	284.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86.—	86.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.—	104.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.50	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	94.50	95.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	90.50	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	90.50	—.—
Gal. banku hipot. po 5 proct	94.80	95.20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct	97.25	98.
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proct	98.75	99.—
„ „ po 5 proct.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a	78.50	79.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.25	76.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101.75	102.25
„ „ „ III	101	101.50
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.—
z r. 1867	86.—	86.50
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	76.50	77.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	74.50	75.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.75	172.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	106.25	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.80	20.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.75	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34.25	34.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.40	116.60
Paryż za 100 fr.	46.15	46.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.51.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.27.—	9.27.50
Rossyjski imperyał	9.53.—	9.55.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 czerwca 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	45
„ „ „ w srebrze	68	70
Renta w złocie	78	40
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	832	—
„ „ kredytowego	262	—
Londyn	116	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	25—
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	—

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Dziennik Urzędowy.

(4077) **Ogłoszenie.**

L. 2706. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, wraz z sprostowanymi spisami posiadaczy kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń z gminy katastralnej „Narol wieś (stary)" złożone są tu do powszechnego przejrzenia. Zarzuty przeciw prawdziwości tychże można tu wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 20 czerwca 1879 w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Cieszanowski c. k. sąd powiatowy dnia 13 czerwca 1879.

(4096) **Obwieszczenie.**

L. 3211. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego oznajmia, że celem założenia ksiąg gruntowych rozpoczyna dochodzenia miejscowe 18 czerwca 1879 w Motyczu Szlacheckiem, 22 czerwca 1879 w Motyczu poduchownem.

Interesowani zgłoszą się przed komisyą i podadzą co dla obrony ich praw za potrzebne uznają.

Rozwadów 13 czerwca 1879.

(4094) **Ogłoszenie.**

L. 114. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tym sądzie arkusze posiadania i to dotyczące posiadłości nietabularnych w formie wykazów hipotecznych i wszystkie inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych w gminie Poraż.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w c. k. sądzie powiatowym albo ustnie u komisyi hipotecznej na dniu 21 czerwca 1879, na którym to dniu w razie wniesienia zarzutów, dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko dnia 14 czerwca 1879.

(4095) **Ogłoszenie.**

L. 354. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania gminy katastralnej Przykop wraz z dotyczącymi aktami złożone zostały w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny pisemnie lub ustnie w sądzie, a na dniu 21 czerwca 1879 także przed komisyą hipoteczną.

Mielec 13 czerwca 1879.

(4088) **Obwieszczenie.**

L. 6961. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni iż p. Kossuch, Janos, Richarp Unger i I. T. Buchner przeciwko p. I. Teitelbaumowi podanie o wyznaczenie w myśl §. 63 ust. konk. terminu do pokrycia pod rygorem otwarcia konkursu, w skutek czego termin na dzień 30 czerwca 1879 godzinę 10 rano wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt p. I. Teitelbauma jest niewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dra. Jarockiego ze substytucyą adw. Dra. Salamona na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się I. Teitelbaumowi, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 24 maja 1879.

(4076) **Obwieszczenie.**

L. 5062. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna ukończywszy dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Szołomeji złoży ła arkusze posiadania i inne akta do tych dochodzeń się odnoszące w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można ustnie lub pisemnie do sądu lub na dniu 21 czerwca b. r. u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie w razie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Bóbrka dnia 10 czerwca 1879.

(4085) **Ogłoszenie.**

L. 22418. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie oświadczenia złożonego do protokołu z dnia 8 lipca 1878 przez wierzycieli, zatwierdza adwokata Ludwika M szkowskiego, tymczasowego zarządcę stałym zarządcą, zaś koncypienta adwokackiego Piotra Michałka ustanawia stałym zastępcą zarządcy masy konkursowej Samuela Grajwera w Chrzanowie.

Kraków dnia 16 sierpnia 1878.

(4020) **Ogłoszenie.**

L. 992/pr. C. k. komisya hipot. sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kapuścińce dnia 2 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 11 czerwca 1879.

(4022) **Ogłoszenie.**

L. 973/pr. C. k. komisya hipoteczna sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lisieczyńce dnia 7 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 9 czerwca 1879.

(4019) **Ogłoszenie.**

L. 993. C. k. komisya hipotecz. sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Tarasówka dn. 16 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 11 czerwca 1879.

(4021) **Ogłoszenie.**

L. 994/pres. C. k. komisya hipoteczna sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Hłuboczek mały dnia 28 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 11 czerwca 1879.

(4038 1—3) **Konkurs.**

L. 1428. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy prokuratoryi państwa w Rzeszowie z VIII rangą i systemizowaną płacą.

Ubiegający się o tę posadę winni podania wnieść w drodze przepisanej w ciągu dni 14 od trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków 13 czerwca 1879.

(4087 1—3) **Edykt.**

L. 4907. W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 12 września 1879 każdym razem o godz. 10 z rana za cenę szacunkową 2200 zł. której 10% w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, przymusowa licytacya realności Nuty Rosenblatta pod lk. 428 w Kołomyi położonej, w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego sum 56 zł. 70 ct., 56 zł. 70 ct. i 930 zł. 6 ct. w. a. z przynależytościami.

W 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi ma kupiciel wykazać się przed sądem że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysłuża, tudzież że wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej, do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w ts. registraturze przejrzeć.

Kołomyja 29 maja 1879.

(4010 1—3) **Edykt.**

L. 17005. C. k. powiatowy sąd podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 93 zł. 50 ct. w. a. z pn. Janowi Bąbie od sukcesorów Jacentego Głowni należącej się, odbędzie się w dniach 17 lipca i 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. konk. 132 subrep. 61 w Płazie położonego na 615 zł. w. a. oszacowanego dłużników sukcesorów ś. p. Jacentego Głowni własnego przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącego.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jakoteż dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów niemogła być doręczoną, ustanowiono p. adw. Dra Grudzińskiego w Chrzanowie.

Chrzanów dnia 28 lutego 1879.

(4079 1—3) **Edykt.**

L. 70. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że celem zaspokojenia Mojżeszowi Schwabingerowi należącej się reszty sumy wekslowej 315 złr. w. a. z pn. na skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 21 lipca, 20 sierpnia i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya sumy hipotecznej 1324 złr. w. a. na rzecz dłużnika Issera Manne w stanie biernym parcel gruntowych nr. 964, 965, 966 i 967 w Podgórzu i w stanie biernym realności pod l. 21 i 22 w Ludwinowie łącznie zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość 1324 złr. w. a. wadyum 130 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze dnia 15 stycznia 1879.

(4064 1—3) **Edykt.**

L. 19891. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia hipotekowanych wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego to jest 151 złr. 75 ct. a. w. 141 złr. 75 ct. w. a. i 2385 złr. 52 ct. a. w. z p. n. z pierwotnej sumy pożyczkowej 2500 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 620 ¼ we Lwowie położonej wedle Dom. 234 p. 471 n. 1 haer. Tomasza Pietrańskiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 20.444 złr. w. a.

Każdy chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytcyi złożyć do rąk komisyi sądowej jako wadyum 5% kwoty wywołania t. j. 1024 złr. a. w. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. Towarz. kredytowego ziemskiego lub w obligacyach indemnizacyjnych lwowskiego okręgu administracyjnego wedle kursu w ostatniej gazecie urzędowej Lwowskiej wykazanego jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane i w pierwsze dwie trzecie części ceny kupna wliczone, zaś wadya innych licytantów zostaną tymże po ukończeniu licytacyi wrócone.

Licytacya ta odbędzie się na jedynym tylko terminie t. j. dnia 17 lipca 1879 o godzinie 10 rano, na którym rzeczona realność wyższej ceny za jaką bądź cenę nawet niżej ceny wywołania 20.444 złr. aw. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno jest chęć kupna mającym w registraturze sądu tutejszego przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór prowadzące, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1) Adolfa Aleksandrowicza,
2) Jakóba Priestra,
3) Wiktora Grzełałkę,
4) c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie do rąk dyrektora Dra. Kolischera,
5) Leopolda Standa,
6) Jana Lityńskiego,
7) Eleonorę Sochacką,
8) Majera Bacha,
9) Ch. F. Kaminera,
10) Herscha Heilberg,
11) Firmę blaharską Gertz,
12) Nikodema Sochaneka,
13) c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie
14) c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu
15) Wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 14 kwietnia 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności pod l. 620 ¼ we Lwowie weszli, jakoteż tych którymby uchwała, licytacyę tej realności dozwalająca, lub jakakolwiek z późniejszych uchwał sądowych w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Tilla z substytucyą adw. Dra. Balko również i niniejszym edyktem z tem dodatkiem, iż stósownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1874 l. 2013 cyrk. guber. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia swych praw i tegoż znajmić sądowi.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(4051 2—3) L. 3854.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nuchmana Fiedlera przeciw Kazimierzowi Lajterczuk ptc. 37 złr. 30 ct. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Perezowie położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 26 czerwca, 18 lipca i 14 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 20 złr. w. a.

Zakład 2 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze. przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

C. k. md. sąd powiatowy

Kołomyja 17 kwietnia 1879.

(4057 2—3) L. 2702.

Obwieszczenie.

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 30 austr. wal. z przynależytościami odbędzie się w trzech terminach dnia 24 czerwca, 17 lipca i 26 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 197 w Okniańach Jana Zakowicz ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na Iszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzeciem i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 85 złr.

Wadyum wynosi 8 złr. 50 ct.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 25 kwietnia 1879.

(3975 2—3) **Edykt.**

L. 8630. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia na rzecz galic. akcyjn. banku hipotecznego trzech rat pożyczkowych po 299 zł. i reszty kapitału 5921 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1879 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salomona Leimberga pod l. 133 st./138 n. w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 13000 złr. ct. w. a.

Wadyum 1300 zł. w. s.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 maja 1879 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiego kolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra Mantla a zastępcą tegoż p. adw. Dra Markscheina.

Tarnopol dnia 3 czerwca 1879.

(4024 1—3) **Edykt.**

L. 9689. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Chaima Sieglera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 44/402 i z gruntu objętości 197 sążni, 2 stóp 4 cali kwadratowych, pod l. prc. grunt. 5505, 2723 i 2724 się składa, a na wschód z realnością Mojżesza Apothekera, na południe z ulicą wałową starą, a na zachód i południe z realnością Jana Patkowskiego graniczy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go lipca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go lipca 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby,

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1 października 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 13 maja 1879.

(4066 1—3) **Edykt.**

L. 24393. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia reesztującej kwoty dłużnej 1000 zł. z większej kwoty pożyczkowej 5000 zł. w. a. pochodzącej wraz z odsetkami po 24 proc. od dnia 13 października 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi 6 zł. 17 ct. w. a. i 62 zł. 55 ct. w. a. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 213 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, dłużników Szymona i Freidy z Bohinów Zelnik jak dom. 65 pag. 243 haer. 29 własnej, na rzecz Markusa Fraenkla w trzech terminach a to 15 lipca, 12 sierpnia i 5 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie odbyć się mającą, przy których to terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 23.889 zł. 24 ct. w. a. wadyum wynosi 2388 zł. 92 ct. w. a.

Ekstrakt tabularny i warunki, pod któremi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze; co do podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała niniejsza lub jaka późniejsza doręczoną być nie mogła, jakoteż tych, którzyby po dniu 19 kwietnia 1879 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego wpis hipoteczny uzyskali i Chaima Jakuba Hechta względnie tegoż masę nieobjętą, na ręce kuratora p. adwokata Dra. Siterskiego z substytucyą p. adwokata Dra. Wł. Czemeryńskiego i przez edykta.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4030 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21560. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 96 do 115, następnie od 179 włącznie do 197 kilometra w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882, odbędzie się na dniu 7 lipca 1879, w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1880 wynosi 1730 metrów sześciennych zwiru rzecznego i kamienia tłuczonego w cenie fiskalnej 4298 zł. 7 $^{1}/_{2}$ ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie, nie będę uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4067 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22725. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na następujące przestrzenie gościńców państwowych w bialskim okręgu budowniczym na rok 1880—1881, a mianowicie na:

I. Trakt kętski od 13go do 22go kilometra włącznie i na cały dodatek bobrecki;
II. Trakt krakowski od 335 do 341, następnie od 357 do 360 kilometra włącznie;
III. Trakt nadwiślański od 105 do 108 kilometra włącznie;
IV. Trakt żywiecki od 4 do 11 kilometra włącznie; odbędzie się w c. k. starostwie w Białej na dniu 4 lipca 1879 publiczna licytacya, przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru do powyżej wyszczególnionych przestrzeni na rok 1880 wynosi:

I. Na trakt kętski i dodatek bobrecki: 1010 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 3345 złr 67 ct.
II. Na trakcie krakowskim: 230 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 873 złr. 20 ct.
III. Na trakcie nadwiślańskim: 180 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 234 złr. 25 ct.
IV. Na trakcie żywieckim: 250 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 527 złr. 62 $^{1}/_{2}$ ct.

1670 razem metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4980 złr. 74 $^{1}/_{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz skąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie; gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami; w oznaczonym terminie do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie 6 czerwca 1879.

(3992 1—3) **Edikt.**

Zl. 24892. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Lemberg, fordert hiemit den unbekannten Inhaber des angeblich verloren gegangenen Wechsels de dato Lemberg den 1 August 1865 pr. 700 fl. ö. W. 3. Monate a dato in Lemberg zahlbar von Rachel Kessler an eigene Ordre ausgestellt, von Karl Berger und Maria Berger in solidum acceptirt, auf solchen binnen 45 Tagen um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, als sonst nach Ablauf dieser Frist, über Einschreiten der Bittstellerin Anna Pordes als Rechtsnehmerin der Rachel Kessler, dieser Wechsel amortisirt werden wird.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte

Lemberg den 31 Mai 1879.

(4058 1—3) **Edykt.**

L. 1022. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Reicha 48 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 205 w Błażowy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Rybki własnej w d. 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1325 złr.

Wadyum 132 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 22 marca 1879.

(4039 1—3) **Edykt.**

L. 1863. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże odbędzie się d. 5 sierpnia i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano późniejsza licytacya realności w Dynowie pod l. k. 77 położonej Majera Arona 2 im. i Dwory małżonków Griesów własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwotach 73 złr. 71 ct. 73 złr. 71 ct. i 913 zł. 32 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2641 złr. 20 ct. w. a.

Wadyum 265 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej, zaś co do wysokości zaległych podatków powziąść wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się prócz obydwóch stron i wierzycieli z wyciągu hipotecznego widocznych, także wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu wydania powyższego wyciągu t. j. po 6 kwietnia 1879 na sprzedać się mającej realności prawo rzeczone nabyli, lub którymby rezolucya niniejsza licytacyę rozpisującą lub dalsze rezolucye do tej licytacyi się odnoszące wcale, lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora c. k. notaryusza p. Karola Wawruscha w Dubiecku i niniejszym edyktem.

C. k. Sąd powiatowy

Dubiecko dnia 10 maja 1879.

(4041 1—3) **Edykt.**

L. 4389. W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 4 lipca 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową 1900 złr. której 10 prc. w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, przymusowa licytacya realności Icka Randa pod l. k. 489 w Kołomyi położonej w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego sum 51 zł. 3 ct. 51 zł. i 791 zł. 20 ct.

W 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi ma kupiciel wykazać się przed sądem, że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości urzędowe którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami przysłuża, tudzież że wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(4059 1—3) **Edykt.**

L. 1726. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Raczyńskiego w kwocie 76 złr. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. 60 w Hermanowy położonej Jana Bialica własnej w dniach 16 lipca 19 sierpnia i 23 września 1879. każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 30 kwietnia 1879.

(4054 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4931. Dnia 16 lipca, dnia 13 sierpnia i dnia 10 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę łąka „Pastewnik“ zwana do gospodarstwa w Borowych pod liczbą 120 położonego należąca, dłużnika Fedka Seniuty własna, ciała tabularnego niestanowiąca celem wydobycia przyznanej Kośeiowi Kiś kwoty 100 złr. i 3 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 105 złr. w. a.

Wadyum 10 złr. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty dnia 20 listopada 1878.

(4049 1—3) **Edykt.**

L. 11740. Ck. sąd deleg. miejski cyw. w Krakowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 19 w Wyciążach położonej wedle wyk. hip. gm. kat. Wyciąże l. 19 n. 1 haer. spadkobierców Jana Bętkowskiego własnej tudzież realności pod l. 55 w Wyciążach położonej wedle wyk. hip. gm. kat. Wyciąże l. 55 n. 1 haer. Feliksa Karolczyka własnej na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Sperlinga w kwocie 600 złr. w. a. z pn. w trzech terminach tj. w dniu 2 lipca, 2 sierpnia i 3 września 1879, zawsze o godz. 10 z rana.

Cena wywołania co do realności l. 19 sumę 5252 złr. 37 ct.

Wadyum 525 złr. w. a. zaś co do realności l. 55 suma 2207 złr. 50 ct. wadyum 220 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 12 marca 1879 na sprzedać się mających realnościach uzyskali prawo zastawu ustanowiono kuratora adw. Dra. Blatteisa z zastępstwem adw. Dra. Goldmanna.

Kraków 26 maja 1879.

(4060 1—3) **Edykt.**

L. 7540. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Eisyka Schnella, jako cesyonaryusza Mateusza Gajewskiego i Józefa Wały w kwocie 93 złr. z większej sumy 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy domu pod nr. 191 i łąki pod nr. 41 w Hyżnem położonych ciała tabularnego niestanowiących Wojciecha Rybki własnych w dniach 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 210 złr. wadyum 21 złr.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 22 grudnia 1878.

(4009 1—3) **Edykt.**

L. 2029. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości że na zaspokojenie kwoty 241 złr. z pn. Tomaszowi Zastawnikowi od Szymona Mąsiorskiego należącej się, odbędzie się w dniach 3 lipca i 18 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu publiczna licytacya realności pod nr. 34 n./136 st. w Chrzanowie położonej, z domu, stajenki, podwórza i gruntu w objętości dwóch morgów 20 kwadr. sążni się składającej, Szymona Mąsiorskiego własnej i w jego posiadaniu się znajdującej, a przedmiotu ksiąg hipotecznych nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. Wadyum wynosi 60 złr. Na obu terminach realność powyższa poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub jakie inne do wystawionej realności na sprzedaż nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya z jakich bądź powodów nie mogła być wcześnie doręczoną ustanowiono tutejszego adwokata dr. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 30 kwietnia 1879.

(4083 1—3) **Edykt.**

L. 1363. C. k. sąd powiatowy w Podburzu oznajmia iż w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętym masom spadkowym Jaska i Marty Hromow na ręce kuratora Andrusia Hrom pto 113 złr. 98 ct. w. a. odbędzie się w dniach 9 i 23 lipca i 6 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 rep. 83 w Winnikach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Jaska i Marty Hrom własnej.

Cena wywołania 400 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Resztę warunków i protokoły przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Podbuż 8 maja 1879.

(4091 1—3) **Edykt.**

L. 5922. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Jana Serwy w kwocie 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 18 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod l. k. 26 subrep. 64 w Drabiniawce położonej wedle nr. k. 7 b. l. p. 1 Maryanny z Miąsków Woźniakowej własnej.

Cena szacunkowa wynosi 220 złr. wadyum 22 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w ts. registraturze.

Rzeszów dnia 29 maja 1879.

(4074 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4760. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności 45 w Kondracowie własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 złr. 52 ct. dnia 2 lipca 1879 i dnia 2 sierpnia 1879 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 września 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10tej z rana pod warunkami które w tusąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkiem iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 50 złr.

Złoczów 19 maja 1879.

(4023 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8588. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnienia sum z pn. 73 złr. 71 ct., 73 złr. 71 ct. 73 zł. 71 ct. i 1107 zł. 92 ct. na rzecz ck. uprz. galic. akcyjn. banku hipotecznego lwowskiego odbędzie się dnia 18 lipca i 22 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużników Michała i Tekli Tchórzewskich w Tarnopolu pod l. 1028 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2600 złr. w razie zaś niesprzedania realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na 26 września 1879 10tą godzinę przed południem.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 10 maja 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora adwokatem p. adwokata Swiejkowskiego, a p. adwokata dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol 3 czerwca 1879.

(4015 3—3) **Konkurs.**

L. 285|N. D Przy galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen jest do obsadzenia posada c. k. praktykanta rachunkowego z rocznem adjutum 300 zł. w. a.

Podania wykazujące wiek stan dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież dowód złożonego z dobrym postępem egzaminu dojrzałości ze studyjów gimnazyalnych lub realnych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, do c. k Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie. Bolechów dnia 10 czerwca 1879.

(4014 3—3) L. 257/N. D.

K o n k u r s.

Rozpisuje się konkurs na posadę woźnego w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen z płacą roczną 300 złr. 25 proc. dodatkiem.

Podania wykazujące za pomocą dokumentów, wiek, dotychczasowe zatrudnienie znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie należy wnieść w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. z r. 1872 Nr. 60) do uzyskanania służby cywilnej, przeto ci o-stai, jeżli jeszcze w służbie czynnej pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), zaś jeżeli już nienależą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Bolechów dnia 9 czerwca 1879.

(3984 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4622. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości odbędzie się w sądzie tutejszem przymusowa sprzedaż realności l. 61 w Krosnem leżącej masy ś. p. Jana Tobiasza własnej na zaspokojenie pretensyi Hersza Marfeld w kwocie 40 złr a. w. zpe. dnia 2 lipca i dnia 1. sierpnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 97 złr. zaś w dniu 3 wrzenia 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami iż na wypadek gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli obowiązanymi będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 10 złr a. w. wynosi.

Złoczów dnia 15 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Das Comité der Verein: **Marcus Bernstein'schen Stiftungen,** zur Unterstützung und zum Unterrichte von isr. Handwerkern, bringt hiermit zur Kenntniß, daß für solche körperlich kräftige Knaben, welche sich dem Handwerksstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen 4 Stiftungsplätze erlediget sind.

Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftungen, zu Händen des Vorsitzenden Rabb. und Prädiger B. Löwenstein bis 15 Juli 1879 einzusenden und nachzuweisen.

I. Durch einen Geburts- oder Heimathsschein, daß er des lemberger isr. Gemeinde angehört oder mindestens ein geborener Galizier ist, und daß 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armuthszeugniß daß weder er noch seine Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, daß die Vertretung der Knaben, in Betreff dessen Verhältnisses, mit Vermeidungie des eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird.

Bewerber welche Schulzeugniße beibringen, werden bevorzugt werden.

Lemberg 13 Juni 1879. (4099 1—3)

Das Comité der Verein: Marcus Bernstein Stiftungen.

Ogłoszenie licytacyi.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3 podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go kwietnia **TOWARY**

na dniu 23 czerwca 1879, a mianowicie: o godzinie 10 przed południem **Towary bławatne** zaś o godzinie 3ciej popołudniu **Machiny rolnicze** przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów 13 czerwca 1879.

Dyrekcya.

(4027 2—3)

L. 392. **Uwiadomienie.** (3973 3—3)

Na mocy §. 15 statutu wypowiadamy następujące wkładki do kasy naszej złożone.

Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki		Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki		Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładek	
	złr.	ct		złr.	ct.		złr.	ct.
1184	1687	82	2692	1443	3	4746	1500	—
1128	1011	34	2746	2216	22	4834	2060	—
1129	1011	34	2747	2216	22	5001	1150	17
1130	1011	34	2765	1471	50	5092	1271	11
1131	1011	34	2065	1403	40	5193	3755	69
1132	1011	34	3294	2045	94	5269	1093	75
1283	1236	30	3295	2411	36	5330	2008	40
1370	1195	41	3660	1125	37	5334	1104	72
1431	1225	5	3712	1932	1	5429	1030	—
1433	1195	41	3713	1932	1	5800	1014	64
1768	1835	24	3961	1388	3	5881	3086	3
2037	1623	9	4179	1652	18	5883	2087	81
2073	1732	53	4181	1229	57	5905	1009	53
2165	1485	58	4182	1229	57	5913	1080	23
2356	1374	54	4321	1030	1	5919	1767	[illegible]
2690	1492	25	4560	1055	25	6150	3016	34
2691	1492	25				6250	[illegible]	16

Z Dyrekcyi kasy oszczędności

Rzeszów dnia 9. czerwca 1879.

Z drukarni W. Łozińskiego, pod Zarządem ... l. 13, ... Wolski.